M. B. im. L. W. w Łodzi

# Zewsząd o wszystkim

◆ W ZWIĄZKU Radzieckim wystrzelono w sobotę kolejnego sztucznego satelitę ziemi „Kosmos-360". Na pokładzie satelity zainstalowano aparaturę naukową do prowadzenia badań przestrzeni kosmicznej zgodnie z nakreślonym wcześniej programem.

▲ URUGWAJSKIE władze oświatowe powzięły decyzję zamknięcia wszystkich gimnazjów w Montevideo. Przyczyną tego kroku ma być to, że wielu nauczycieli oraz uczniów szkół średnich utrzymuje kontakty z partyzancką organizacją „Tupamaros". Zarządzenie ma obowiązywać 9 dni, począwszy od soboty.

◆ MAKABRYCZNĄ śmierć wybrała sobie para zakochanych. W miejscowości Kusatsu w Japonii 16-letni chłopiec i o rok młodsza od niego dziewczyna rzucili się do wrzącej wody w znajdującym się w pobliżu kraterze czynnego wulkanu. Miał to być protest wobec sprzeciwu rodziców, którzy nie zgadzali się na ich małżeństwo. Stało się to na oczach ojca dziewczyny.

▲ ZGODNIE z decyzją rządu indyjskiego z 23 sierpnia w sprawie zakazu działalności BBC na terenie Indii, oddział BBC w Indiach zakończył z dniem dzisiejszym pracę.

◆ RZĄD Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej opublikował 29 bm. oświadczenie w związku z zapowiedzianym omawianiem tzw. „kwestii koreańskiej" na 25 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Rząd KRL-D — głosi oświadczenie — jeszcze raz kategorycznie podkreśla, że jeśli ONZ pragnie działać zgodnie z zasadami i celem jej statutu, to należałoby, aby przy omawianiu problemu koreańskiego na sesji zgromadzenia zaprosić bezwarunkowo przedstawiciela KRL-D.

▲ JEDEN z największych na świecie portów holenderski port w Rotterdamie, został całkowicie sparaliżowany wskutek strajku dokerów na znak solidarności z pracownikami stoczni.

## wydarzenia dobry

▲ W Ammanie doszło ponownie do starć z komandosami. ▲ Palestyńczycy wezwali państwa arabskie do odrzucenia „planu Rogersa". ▲ Do Polski przybędzie premier Afganistanu. ▲ Szeroki zakres zagadnień był tematem rozmów U Thanta w Belgradzie. ▲ Festiwal w Sopocie dobiegł końca. ▲ Ukazały się szczegółowe przepisy o zmianach w niektórych opłatach celnych. ▲ Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna zażądała swego udziału podczas rozpatrywania tzw. kwestii koreańskiej w ONZ.

A

Cena 50 gr

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, niedziela i poniedziałek
30 i 31 sierpnia 1970 roku
Rok XXVI Nr 206 (6869)

# Nowe starcia komandosów z wojskami jordańskimi

## Palestyńczycy zapowiadają wzmożenie walki zbrojnej

W stolicy Jordanii Ammanie sytuacja jest znowu napięta. Według informacji rzecznika El Fatah, doszło w sobotę do dwóch starć zbrojnych między wojskami jordańskimi a fedainami, w wyniku których dwie osoby zginęły, a dwie odniosły rany.

Palestyńska Rada Narodowa, która w piątek wieczorem zakończyła dwudniową sesję nadzwyczajną, raz jeszcze odrzuciła amerykański plan pokojowego rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie.

W dokumencie opublikowanym na zakończenie sesji Palestyńska Rada Narodowa postuluje m. in. wzmocnienie Władzy Komitetu Centralnego Palestyńskiego Ruchu Oporu, któremu przewodniczy Jaser Arafat, przywódca organizacji El Fatah oraz utworzenie Rewolucyjnego Arabskiego Frontu Ludowego, którego głównym celem byłaby walka zbrojna o wyzwolenie Palestyny. Rada zleciła Komitetowi Centralnemu podjęcie wszystkich koniecznych środków aby nie dopuścić, aby przebieg negocjacji przyjął obrót niekorzystny dla sprawy palestyńskiej. Rada powierzyła Komitetowi Centralnemu misję przekształcenia sektora jordańsko-palestyńskiego w ognisko rewolucji ludowej.

Rezolucja rady wezwała wszystkie państwa arabskie, by zaniewniły całkowita swobodę działania palestyńskiej armii wyzwoleńczej, co umożliwiłoby zgrupowanie wszystkich oddziałów w odpowiednim miejscu, a mianowicie w Jordanii. Dokument zwraca się do rządów państw arabskich które akceptowały tzw. plan Rogersa, by zrewidowały swą decyzję.

## Premier Afganistanu złoży wizytę w Polsce

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza przybędzie w najbliższych dniach z oficjalną wizytą do Polski premier rządu Królestwa Afganistanu — Noor Ahmad Etemadi.

Dobre jest to, co się dobrze sprzedaje...

# Nowe wyroby—nowe kontrakty

Centrale Handlu Zagranicznego informują o nowych, za wartych ostatnio kontraktach handlowych. Realizacja zadań eksportowych przebiega na ogół pomyślnie Pragnąc poprawić wyniki eksportowe, zakłady rozszerzają sprzedaż tradycyjnych wyrobów i realizują kontrakty na dostawę nowych artykułów. Warto podkreślić że wiele zakładów, przygotowując się do wprowadzenia nowego systemu bodźców materialnych, przyjęło jako zadanie odcinkowe — wzrost sprzedaży na rynki zagraniczne. Podstawę do realizacji tego zadania przygotowuje się już dzisiaj.

Ważną pozycją w polskim eksporcie są **WYROBY FARMACEUTYCZNE**. Ze sprzedaży leków uzyskamy w tej 5-latce ponad miliard zł dew. CHZ „Ciech" kieruje większość swego eksportu do krajów socjalistycznych, głównie do Związku Radzieckiego. Rośnie również sprzedaż leków do krajów kapitalistycznych. W tym roku podpisano umowy na dostawy leków do tych krajów na blisko 60 mln zł dew. Obok tradycyjnych odbiorców — jak Stany Zjednoczone, NRF i Wielka Brytania — w ostatnim czasie podpisano szereg interesujących kontraktów, m. in. z Włochami i Japonią. Z powodzeniem wchodzimy także na rynki krajów rozwijających się, sprzedając leki m. in. Nigerii, Tunezji, Ghanie, Sudanowi, Pakistanowi. Wachlarz eksportowanych leków jest szeroki i obejmuje niemal wszystkie grupy farmakologiczne. Stosunkowo dużą pozycję zajmują antybiotyki i inne leki antybakteryjne sulfonamidy. Również inne przedsiębiorstwa przemysłu chemicznego rozwijają eksport.

Eksport jest także ważnym zadaniem przedsiębiorstw **PRZEMYSŁU LEKKIEGO**. Blisko milion płaszczy uszyje w tym roku załoga ZPO im. Próchnika w Łodzi, specjalizująca się w eksporcie. Wywóz obejmie w tym roku 60 proc. wszystkich wytwarzanych ubiorów. Szyje się tu głównie okrycia dla firm NRF, Holandii, Danii i Libii. Znakomita większość zamówień wykonywana jest z naszych tkanin. Wśród sprzedawanych okryć przeważają zdecydowanie modele sportowe, przeważnie krótkie płaszczyki i kurtki z elanobawełny, ze sztruksu lub sztucznego futra. 2,5 mln ko-

(Dalszy ciąg na str. 2)

# 30 pociągami i 500 autokarami

## przyjadą do stolicy goście dożynkowi

30 specjalnymi pociągami i ponad 500 autokarami przyjadą do stolicy na tradycyjne święto plonów delegaci, reprezentujący milionowe rzesze rolników. Podobnie jak w latach ubiegłych organizacyjna strona centralnych uroczystości dożynkowych, zajmuje się Spółdzielnia Turystyczna „Gromada". Zapewni ona 50 tysiącom dożynkowych gości sprawny przyjazd i odjazd z Warszawy, a także atrakcyjny program spędzenia w stolicy niedzielnego popołudnia. Do dyspozycji mieszkańców wsi oddani zostaną przewodnicy, którzy prowadzić będą godzinne wycieczki autokarowe po Warszawie, w tym roku pod hasłem „Zwiedzamy nowe dzielnice stolicy". Z takich przejażdżek skorzystać będzie mogło prawie 5 tys. osób. Dla 600 innych dożynkowych gości przewidziano 15-minutowe loty nad Warszawą, a dla tysiąca osób przejażdżki po Wiśle statkami „białej floty".

W dniu dożynek 6 teatrów warszawskich, w tym Teatr Wielki, wystawią spektakle dla rolników z całego kraju. Wiele kin przygotowało na dożynkowa niedzielę specjalne programy — jest wśród nich wiele ciekawych filmów archiwalnych. W stołecznym Muzeum Ruchu Robotniczego czynna będzie specjalna wystawa pod nazwą „z dziejów walk chłopskich".

# Spotkanie Tito — U Thant

W sobotę na wyspie Brioni prezydent Tito spotkał się z przebywającym z wizytą oficjalną w Jugosławii sekretarzem generalnym ONZ U Thantem. Wymiana poglądów objęła przede wszystkim sprawy związane z konferencją państw niezaangażowanych w Lusace oraz z jubileuszową sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ, umocnieniem roli ONZ, a także aktualne zagadnienia międzynarodowe.

U Thant i Tepavac dokonali również wymiany poglądów na temat rozwoju sytuacji politycznej w Europie w świetle ostatnich wydarzeń w związku z układem podpisanym 12 sierpnia w Moskwie, między ZSRR i NRF.

Wymiana poglądów między U Thantem i Tepavacem będzie kontynuowana.

pierwsze rozmowy z jugosłowiańskim sekretarzem stanu d/s zagranicznych Tepavacem. Omawiano aktualne zagadnienia międzynarodowe i rozpatrzono rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie. U Thant i Tepavac są nastawieni optymistycznie w związku z poprawą perspektyw rozwiązania tego problemu. Mówiono też o zagadnieniach uniwersalności ONZ i jej wpływie na stosunki międzynarodowe.

# Zastępca U Thanta przebywa w Polsce

Przebywający w Warszawie zastępca sekretarza generalnego ONZ — Mohamed Gherab (Tunezja), został 29 bm. przyjęty przez kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister J. Winiewicza.

Celem wizyty zastępcy sekretarza generalnego ONZ w Polsce jest robocze omówienie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, niektórych zagadnień dalszego zacieśnienia współpracy między sekretariatem ONZ a rządem PRL, w szczególności na odcinku spraw kadrowych.

„Wyspa przemytników" — to nowa sensacyjna powieść pióra AGATY CHRISTIE której druk ROZPOCZYNAMY DZIŚ na str. 3 i 8

# Angielka F. Brown laureatką „Dnia Polskiego"

Decyzją międzynarodowego jury X MFP laureatką 1 nagrody piątkowego „Dnia polskiego" została Angielka Friday Brown. Nagrodami 2 i 3 podzieliły się — Emilia Markova (Bułgaria) oraz Kubanka Lourdes Gil. Piosenki w wykonaniu tej trójki („Ze mną bądź", „Jesień idzie przez park" oraz „Jak cię miły zatrzymać") odznaczały się — zdaniem jury — najlepszą interpretacją i aranżacją.

Nagrodę specjalną Agencji Autorskiej dla wybijającego się zagranicznego wykonawcy polskiej piosenki przyznano Hiszpanowi Jaime Morey. Zaśpiewał on piosenkę „Czekam na miłość".

Festiwalowe szranki mamy już poza sobą. W niedzielę wszyscy laureaci w doborowym towarzystwie zwycięzców niektórych festiwali poprzednich, wystąpią w koncercie jubileuszowym, zamykającym X Festiwal Piosenki.

W piątek uczestnicy festiwalu wykonali swoje podstawowe zadania, to znaczy wykonali po jednej, wybranej już uprzednio piosence polskiej. Mówię o „zadaniu", gdyż jak wiadomo, jest to zasadniczy warunek udziału w naszym festiwalu. Nie muszę dodawać, że i dla słuchaczy jest to nie mała atrakcja. Można usłyszeć znaną, często szlagierową pio-

(Dalszy ciąg na str. 2)

# Wywiad b. zakonnicy keralskiej

Reporter wychodzącego w Delhi dziennika „Statesman" przeprowadził rozmowę z jedną z 4 dziewcząt keralskich, które na początku sierpnia uciekły z klasztoru we Włoszech. Zakonnice te zdemaskowały skandaliczną aferę wokół werbowania młodych kobiet indyjskich dla klasztorów katolickich w Europie. Opowiada ona, że w klasztorze „pracowała jak niewolnica od rana do wieczora, myjąc podłogi w pawilonach szpitala dla umysłowo-chorych w pobliżu Rzymu i obsługując pacjentów". Potwierdziła ona wiadomość, że do klasztoru w miejscowości Guidonia niedaleko Rzymu zwerbował ją w październiku ub. roku indyjski duchowny katolicki Puthenpura.

Siostra Anna, jak podaje „Statesman", pochodzi z biednej rodziny wiejskiej w stanie Kerala.

# Polski Fiat czeka na gorzowskie kordy

(Inf. wł.) W najbliższych tygodniach nastąpi rozruch w gorzowskim „Stilonie", jednej z największych w Europie, najnowocześniejszej polskiej wytwórni przędzy kordowej dla przemysłu gumowego. Najnowsze urządzenia i technologie zapewniają wysoki, dorównujący europejskiemu standard produkowanej przędzy jak i też wysoki standard produkowanych przy użyciu gorzowskiego kordu opon samochodowych.

Nowa przędza (w bieżącym roku już 800 ton) jest bardzo wytrzymała na działanie wysokich temperatur oraz posiada o 30 proc. większą wytrzymałość mechaniczną niż dotychczas produkowana, chociażby w Tomaszowie. Parametry te pozwolą na wykorzystanie stilonowego kordu do produkcji opon polskiego „Fiata".

Gorzowska wytwórnia będzie dostarczała w I etapie 7 tysięcy ton przędzy, w następnym — dalszych 7 tys. ton. Wstępne ustalenia przewidują jej rozbudowę. (iw)

# Kolorowa telewizja w Belgii

Kolejnym krajem europejskim nadającym własny program telewizji kolorowej będzie od początku przyszłego roku Belgia.

Pierwsze audycje widzowie belgijscy obejrzą już w okresie świąt Bożego Narodzenia.

# Wrzesień tradycyjnie słoneczny i ciepły

Zakład prognoz meteorologicznych długoterminowych PIHM obliczył przy pomocy maszyn matematycznych i na podstawie tzw. analogów, czyli okresów podobnej pogody z ubiegłych lat, że tegoroczny wrzesień zapowiada się słoneczny i ciepły.

W I dekadzie zapowiada się pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura w dzień do 23—26 st., w nocy do 10—12 st. Dużo słońca, zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane i tylko możliwość przelotnych opadów. Wiatry umiarkowane, przeważnie wschodnie.

W II dekadzie ma być pogoda dość chłodna. Temperatura w dzień obniży się do 16—18 st. w nocy do 6—10 st. Zachmurzenie ma być umiarkowane, okresami duże z opadami. Wiatry z kierunków północnych.

W dniach od 20—25 września znów się ociepli. Temperatura wzrośnie w dzień do 18—20 st., a w nocy do 11 st. Zachmurzenie będzie jednak duże, z rozpogodzeniami, ale i sporo opadów. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne, z kierunków południowo-zachodnich.

Koniec miesiąca znów chłodny, z temperatura w dzień do 12—15 st., a w nocy nawet do 3—6 st. Lokalnie występować mogą pierwsze przygruntowe przymrozki. Pogoda będzie jednak dość słoneczna, zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Mała możliwość niewielkich opadów. Wiatry słabe lub umiarkowane południowo-wschodnie.

Dni z temperatura powyżej 20 st. ma być 12, dni z temperatura minimalna poniżej 10 st. — 15, dni z temperatura poniżej 5 st. — 4 i dni z przymrozkami rannymi — 3.

# Gwałtowne walki wokół Phnom Penh

Po dwóch dniach spokoju — pisze agencja France-Presse — znów wybuchły gwałtowne walki w najbliższym sąsiedztwie stolicy Kambodży Phnom Penh.

W odległości 10 km na wschód walki trwały całą noc, a władze gen. Lon Nola były zmuszone użyć dodatkowych pod działów oraz samolotów.

# Nowe wyroby — nowe kontrakty

(Dokończenie ze str. 1)

szul męskich wyeksportuje w tym roku „Wólczanka". Są one wysyłane do: Kanady, USA, W. Brytanii, Szwecji, Norwegii i wielu innych krajów. W tym roku „Wólczanka" pozyskała nowe rynki zbytu, m. in. w Libii, która staje się jednym z największych odbiorców koszul. Fabryka wygrała ostatnio w tym kraju przetarg na wykonanie 50 tys. sztuk odzieży szpitalnej.

Inna łódzka fabryka — Zakłady im. T. Ajzena — sprzedaje dywany do krajów skandynawskich i arabskich, do Związku Radzieckiego i Włoch. Wzrost produkcji eksportowej stał się możliwy w wyniku modernizacji parku maszynowego. Zakład otrzymał m. in. nowe krosna dywanowe z NRD, szwajcarskie maszyny przygotowawcze i wydajne specjalistyczne krosna belgijskie.

Lato sprzyja sprzedaży **URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH.** Specjalizująca się w ich produkcji Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Dębicy zdobyła ostatnio nowe rynki zbytu w Iranie. Dostarczy ona wyposażenie 3 wielkich chłodni składowych, które powstają w Meszhedzie, Isfahanie i Tebrizie. Pierwsze dostawy rozpoczną się jeszcze w tym roku. W drodze do Bułgarii znajduje się już pierwsza partia urządzeń kompletnego wyposażenia sztucznego lodowiska pochodzących z Dębicy i przeznaczonych dla znanego polskim kibicom sportowego klubu CSKA w Sofii. Będzie to lodowisko o tzw. olimpijskich wymiarach wyposażone dodatkowo w płytę ćwiczebną. Jeszcze w tym roku dębicka fabryka rozpocznie wysyłkę identycznego kompletu urządzeń chłodniczych dla innego sofijskiego klubu sportowego. Zamierza się także rozszerzyć eksport sztucznych lodowisk do innych krajów.

Sprzedawać można dosłownie wszystko, pod warunkiem, że jest to eksport opłacalny. Spółdzielcze przedsiębiorstwo handlowo-techniczne „Remex" w Krakowie sprzedaje aż 50 różnych **WYROBÓW RZEMIEŚLNICZYCH:** od drobnych pamiątek ludowych, mebli i kożuchów po precyzyjną aparaturę pomiarową. Olbrzymim powodzeniem cieszą się zwłaszcza polskie kożuchy, kupowane m. in. przez paryskiego „Diora". Również polskie fajki znakomicie konkurują na rynkach zagranicznych z renomowanymi firmami. Wyrazem uwzględniania specjalnych życzeń odbiorców jest sprzedaż dzwonków do krajów arabskich. Odtwarza ja one nagrane przez specjalnie przeszkolone dziewczęta z Bochni na taśmę melodie zamówione przez zagranicznych kupców.

## Kronika wypadków

✶ Wczoraj o godz. 12.40 na Limanowskiego 5 kierówca motocykla IH 6574, na skutek nieostrożnej jazdy uderzył w „Syrenę" IP 8928. Pasażerka motocykla Anna M. doznała obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu Pogotowia.

✶ O godz. 12.45 na Niciarnianej przy Józefa, 15-letni rowerzysta Andrzej W. na skutek braku hamulców uderzył w „Stara", doznając obrażeń ciała. Przewieziony został do Szpitala im. Barlickiego.

✶ O godz. 16.45 kierowca motocykla 0331 IC Henryk P. (Wojska Polskiego 68) nie przestrzegając pierwszeństwa przejazdu zderzył się z „Warszawą" 4168 IB. Motocyklista, na skutek odniesionych obrażeń, umieszczony został w Szpitalu im. Sonenberga.

✶ Świadkowie potrącenia dziewczyny przez motocykl na ul. Dąbrowskiego przy Zapolskiej oraz kierowca „Warszawy" i motocyklista, proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO ul. W. Bytomskiej 60, pokój 14 lub tel. 516-62.

✶ Dnia 15.VII. br. ok. godz. 23.30 na Limanowskiego 218, na wydzielonym torowisku tramwajowym znaleziono nieprzytomnego mężczyznę z obciętą przez tramwaj nogą. Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO ul. W. Bytomskiej 60, pokój 12 lub tel. 292-22 w. 524.

✶ Świadkowie wypadku, jaki wydarzył się 28.VIII. ok. godz. 21 na ul. Piotrkowskiej przy Pl. Reymonta, gdzie przez samochód został potrącony pieszy, proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO ul. W. Bytomskiej 60, pokój 14.

## Pożary

▲ Wczoraj w Byszewie, pow. Brzeziny spaliły się 2 sterty należące do PGR. Straty ok. 40 tys. zł. Ogień powstał na skutek zaprószenia ognia.

▲ W Dąbrowie Ligockiej pow. Radomsko spaliła się stodoła ze zbiorami. Straty wynoszą ok. 25 tys. zł. Przyczyną było podpalenie przez dziecko.

▲ Stodoła ze zbiorami spaliła się również w Chrzanowicach, pow. Radomsko. Szkody wynoszą ok. 20 tys. zł.

## Wypadek W. Baszanowskiego

Wczoraj w Warszawie, uległ wypadkowi samochodowemu mistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów — W. Baszanowski.

Samochód Baszanowskiego został poważnie uszkodzony, on sam wyszedł z opresji bez większych obrażeń.

## POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie niewielkie, przejściowo umiarkowane. Temperatura maksymalna ok. 25 st. C. Wiatry słabe, zmienne. Jutro nadal ciepło i słonecznie. Dziś zachód słońca o godz. 18.30, wschód jutro o 4.50.

(Dziś imieniny obchodzą Róża i Szczęsny).

# POLITYKA pokojowego współistnienia

W przemówieniu wygłoszonym w Ałma Acie z okazji 50-lecia powstania Republiki i Partii Komunistycznej Kazachstanu, sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, dokonał analizy aktualnych wydarzeń międzynarodowych, oceniając jednocześnie wkład jaki państwa socjalistyczne wnoszą w dzieło umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy.

Wkład ten stanowi rezultat wspólnej polityki krajów socjalistycznych — członków Układu Warszawskiego, realizowanej w sposób skoordynowany, poprzez ścisłe wzajemne kontakty. Polityka ta ma na celu utworzenie podstaw trwałego pokoju i bezpieczeństwa wszystkich krajów europejskich, a umacniając zdobycze antyfaszystowskiej, wyzwoleńczej walki narodów Europy w czasie ostatniej wojny, zmierza jednocześnie do likwidacji pozostałości tej wojny. Ważnym krokiem na tej drodze jest podpisanie układu ZSRR — NRF, który z chwilą wejścia w życie będzie miał, wedle słów Leonida Breżniewa, ogromne pozytywne znaczenie zarówno dla dalszego rozwoju wzajemnych stosunków między obu krajami, jak i dla całej sytuacji w Europie.

Oceniając sytuację na Bliskim Wschodzie Leonid Breżniew stwierdził, że istnieje obecnie możliwość podejścia do sprawy rozwiązania konfliktu z pozycji realizmu i odpowiedzialności. Sprawiedliwego i trwałego pokoju w tym rejonie nie można jednak zapewnić przez wynagradzanie w jakikolwiek sposób agresora za jego zbrodnie. Drogą do pokoju może być wyłącznie całkowita likwidacja wszelkich następstw agresji izraelskiej, a zwłaszcza wycofanie wszystkich wojsk izraelskich z zagarniętych obszarów.

Wiele uwagi poświęcił sekretarz generalny KC KPZR sprawie stosunków radziecko-chińskich, wokół których niektóre koła imperialistyczne na Zachodzie budują swoistą teorię „nieuchronnego starcia" między obu państwami. Niewątpliwie przedstawiciele tych kół pragnęliby do takiego starcia doprowadzić, lecz ich rachuby są całkowicie fałszywe. „Nasza polityka w sprawie stosunków z Chinami — powiedział Leonid Breżniew — jest całkowicie jasna i powszechnie znana. Zdajemy sobie sprawę, że unormowanie stosunków między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową leży w interesie obu naszych krajów oraz światowego systemu socjalizmu i rewolucyjnego, wyzwoleńczego ruchu wszystkich uciskanych narodów, w interesie utrwalenia powszechnego pokoju".

(m. j.)

# Jeszcze o korekcie taryfy celnej

Dziennik Ustaw nr 21, który ukazał się w sprzedaży w sobotę 29 bm. przynosi tekst rozporządzenia ministra handlu zagranicznego, rozporządzenia pozostającego w ścisłym związku z wprowadzaną od 1 września br. pewną korektą taryfy celnej wywozowej

To umożliwia obecnie bardziej precyzyjne omówienie wprowadzanych zmian, które już sygnalizowaliśmy. Ponadto Główny Urząd Ceł udostępnił Polskiej Agencji Prasowej bardziej szczegółowe informacje w tej sprawie.

Zgodnie z nowymi zasadami dotyczącymi wywozu za granicę w ruchu osobowym i w przesyłkach, wywóz niektórych artykułów spożywczych i wyrobów przemysłowych wymagać będzie uzyskania pozwolenia urzędu celnego. Tego typu zezwolenia dotyczyć będą wywozu: mięsa i przetworów mięsnych, czekolady i wyrobów czekoladowych, kawy, ekstraktów kawowych, herbaty, kakao, wyrobów porcelanowych, naczyń i wyrobów ze szkła kryształowego, dywanów, kilimów, makat, narzut, kap, pledów, kocy, portier, serwet i serwetek dekoracyjnych, bielizny pościelowej i stołowej, ręczników, odbiorników tranzystorowych z UKF oraz wyrobów ze srebra. Występuje przy tym wyraźne rozgraniczenie między wywozem wspomnianych towarów przez osoby przekraczające granicę i wysyłaniem ich np. w paczkach. W pierwszym przypadku wobec artykułów spożywczych określone są limity wagowe, obowiązujące zresztą dotychczas i obecnie nie zmienione, w ramach których wywóz wyrobów nie wymaga zezwoleń i nie podlega ocleniu (2 kg przetworów mięsnych i tłuszczów, 1 kg czekolady, po 200 dkg kawy, herbaty). Przekroczenie tych limitów wymaga zgody władz celnych, a cło od tych towarów będzie wyznaczane do 200 proc. ich wartości. Ta sama zasada — uzyskiwanie zezwolenia i wysokość stawki celnej — stosowana będzie wobec wymienionych wyżej wyrobów przemysłowych (oczywiście te wyroby, które są podróżnemu niezbędne do osobistego użytku nadal nie będą podlegać opłatom celnym).

W przypadku wysyłania za granicę wymienionych towarów w paczkach — dla każdej ilości i każdorazowo — wymagana będzie zgoda urzędu celnego i opłacenie cła w wysokości do 200 proc. ich wartości.

Równocześnie od 1 września wprowadzone zostają zmiany samych stawek celnych w stosunku do niektórych towarów, takich jak pierze i puch oraz wyroby z nich, tkaniny, materiały dziane, nakrycie stołowe i wyroby nożownicze z metali pospolitych, naczynia i wyroby ze szkła innego niż kryształowe.

Do wydawania zezwoleń na wywóz lub wysyłanie wymienionych wyrobów upoważnione zostały wszystkie urzędy celne. W ruchu podróżnym zainteresowany będzie mógł wystąpić o zezwolenie w formie ustnej. W większości przypadków ta sama forma będzie mogła być stosowana przy wysyłaniu paczek. Główny Urząd Ceł zwraca uwagę, że w interesie podróżnych i nadawców przesyłek jest przedstawianie przy odprawie w urzędach celnych rachunków zakupu, paragonów lub dowodów wyceny na towary, od których cło pobierane jest od wartości.

W tym samym terminie wejdą w życie także pewne zmiany przepisów celnych wobec obcokrajowców wyjeżdżających z Polski. Generalnie przyjmuje się zasadę, że taki podróżny będzie mógł wywieźć bez opłat celnych artykuły i przedmioty nabyte w Polsce, jeśli ich wartość nie przekroczy 50 proc. środków płatniczych pochodzących z udokumentowanej wymiany zagranicznych walut na złote polskie. Od tej zasady stosuje się odstępstwo wobec artykułów wyżej wymienionych, na wywóz których obcokrajowiec również będzie musiał otrzymać zezwolenie.

Zainteresowanych tymi wszystkimi zmianami odsyłamy do „Dziennika Ustaw" nr 20, nr 21, Monitor Polski — nr 27.

# Angielka F. Brown laureatką „Dnia Polskiego"

(Dokończenie ze str. 1)

senkę polską w innej aranżacji, w wykonaniu często oryginalnym i niezwyczajnym, spowodowanym tradycjami kraju, w którym takiej aranżacji dokonywano. Porównać naszą rodzimą produkcję z zagranicą, tak często stawianą za wzór dobrej piosenki estradowej. Jak to wygląda w praktyce? Otóż trzeba tu stwierdzić, że sopocka konfrontacja nie wypada dla polskiej piosenki źle, że w wielu wypadkach bije ona to, co nam prezentuje zagranica.

Czyżby to znaczyło, że już dorównujemy kroku piosenkarskim potęgom? O, nie, trzeba zawsze pamiętać o tym, że do nas, na festiwal piosenkarzy młodych, często debiutujących na międzynarodowej arenie, najlepszej twórczości się nie przysyła. Na piątkowej konferencji prasowej zapytałem przedstawiciela Francuskiej Akademii Piosenki ile nagrodzonych przez nią utworów francuskich znalazło się w ciągu minionych 10 lat w Sopocie. Odpowiedź była zgodna z tym co piszę wyżej. Ani jedna taka piosenka do nas na festiwal nie dotarła, a trzeba wiedzieć, że akademia nagradza najbardziej francuskie i najlepsze piosenki roku, już wykonywane i grane we Francji. I tak jest podobnie z całym Zachodem. Tylko kraje socjalistyczne starają się, przynajmniej w „Dniu płytowym" zaprezentować swoją najlepszą czy najbardziej przebojową piosenkę.

Jeśli już piszę o przebojowości, to muszę wspomnieć o trudnościach sopockiego jury. Jak wiemy, nasz festiwal pretenduje do imprezy lansującej piosenkę „literacką", ambitną. Tymczasem z taką klasyfikacją ciągle są trudności. Śmiem twierdzić, że poza jurorami polskimi, którzy dobrze wiedzą o co tutaj chodzi, wszyscy inni mają na tę sprawę odmienne zdania. Dlatego też zdarza się, że zwyciężają piosenki nie mieszczące się w tych naszych ramkach, piosenki dobre, ale odbiegające od ambitności i literackości. W zdecydowanej większości są to bowiem piosenki dobrze zrobione estradowo, mające walory rozrywkowe, często szlagierowe. I na to nikt pewno nie znajdzie rady, gdyż jak wynika z wypowiedzi organizatorów festiwali na Wyspach Kanaryjskich, w Bratysławie, czy w Bułgarii, tam nagradza się po prostu dobrą piosenkę, odpowiadającą gustom większości jurorów. Ta prawda wyszła też chyba na jaw przy rozdziale nagród za „Dzień polski". Wszystkie wykonawczynie śpiewały po prostu dobrze, wydobyły z naszych utworów to co jest w nich najistotniejsze, to znaczy melodię.

„Dzień polski" wywołał dużo więcej kontrowersji niż „Dzień międzynarodowy". Rozdział nagród był tu bardziej dyskutowany, gdyż było naprawdę kilku wykonawców dużo bardziej godnych zapamiętania.

Moim zdaniem, dużym osiągnięciem organizatorów tegorocznego festiwalu był „Dzień płytowy". Koncert wytwórni płyt na pewno pasował do jubileuszowego charakteru obecnego festiwalu. Był urozmaicony, barwny, na wysokim poziomie. Świetne trio „Hearts of Soul", doskonała Rumunka, Luminita Dobrescu i reprezentant Halydonu Tim Twinkelberry, muzykalny Manolo Escobar z Hiszpanii i sympatyczny Barry Noble rywalizowali o palmę pierwszeństwa z takimi zespołami jak Tamas Hacki Ex, Los Incas, Los Papines czy nasze No-To-Co.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

## Specjalistyczne klasy sportowe w szkołach podstawowych

# Sport — to młodzież

Podziwiamy wspaniały rozwój sportu w ZSRR i NRD. Nasi sąsiedzi zawdzięczają to doskonałemu rozwojowi kultury fizycznej już w szkołach podstawowych.

Nasze władze sportowe, po smutnych doświadczeniach na wielu frontach postanowiły skorzystać z wypróbowanych metod szkoleniowych tych dwóch krajów. I tak np. w Łodzi powstaną w tym roku szkolnym specjalistyczne klasy sportowe. Propagowane będą w nich najpopularniejsze dyscypliny sportowe. Tak jak w Szkole Nr 173 główna uwaga skierowana jest na pływanie, to w innych szkołach młodzież specjalizować się będzie w lekkoatletyce, czy w grach sportowych.

System wczesnej specjalizacji powinien, przy intensywnej pracy, dawać dobre rezultaty. Z rozpoczynającej się — na szeroką skalę zakreślonej przez Kuratorium Okręgu Szkolnego i ŁKKFiT — akcji korzystać będzie niemal cały nasz sport. A zatem do akcji Kuratorium i ŁKKFiT powinny czynnie włączyć się również kluby sportowe, które w zamian za pomoc miałyby zapewniony dopływ podszkolonej młodzieży. ŁKKFiT stwarza klubom wyjątkowo dogodne warunki, by mogły one włączyć się do akcji. Jest dostateczna ilość sprzętu, są opłacani instruktorzy — cóż więcej można wymagać, chyba tylko dobrej woli i zrozumienia dla inicjatywy.

Liczymy, że wyniki tej akcji zaczną zarysowywać się już po kilku sezonach. Może na kolejnych igrzyskach młodzieży szkolnej reprezentacja młodzieży szkół podstawowych Łodzi potrafi walczyć ze znacznie większym powodzeniem, niż miało to miejsce latem tego roku w Szczecinie (n)

## Dzisiejsze mecze piłkarskie w Łodzi

Dziś w Łodzi odbędzie się kilka spotkań piłkarskich. W III lidze o godz. 11 Widzew spotka się na własnym boisku z Sokołem z Sokółki.

W lidze okręgowej rozegrane będą następujące mecze: godz. 11 Orzeł — Bzura (Ozorków), Włókniarz II — Boruta i ChKS — Lechia (Tomaszów). O godz. 9.15 przedmecz ChKS — MKS „Łodzianka".

W klasie A o godz. 11 Metalowiec gra z Włókniarzem (Aleksandrów), a w lidze juniorów o godz. 11 Orkan walczy ze Startem (Łódź).

# Szczęśliwe zwycięstwo 2:0 Startu nad Unią

Nie należy do zbyt wielkich przyjemności pisać sprawozdanie z meczu piłkarskiego o mistrzostwo II ligi, wówczas gdy piłkarze łódzkiego Startu jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności i jednej umiejętnie przeprowadzonej akcji potrafili odnieść zwycięstwo 2:0, grając z drużyną Unii, która zajmowała dotychczas trzecie miejsce w tabeli.

Start zwycięstwo swoje zawdzięcza również temu, że beznadziejnie słabo grał ich przeciwnik. Do przerwy Unia oddała na bramkę Startu tylko 7 strzałów i to wszystkie mijały się z celem. Natomiast Start zasłużył w tym bilansie na pochwałę, gdyż strzelał często, chociaż również niecelnie. Napastnicy bałuckiej drużyny strzelali 20 razy, a bramka padła nie dzięki naszym napastnikom, a ze strzału Siary z Unii. Był to samobójczy strzał z zamieszania podbramkowego. Zamieszanie to wynikło niemal na samej linii **bramkowej.**

Prowadzenie „zdobyte" przez piłkarzy Startu nie zostało pokwitowane zbyt wielką radością ze strony wyjątkowo nielicznej grupy kibiców sportowych. Czyżby kibice Startu stracili zaufanie do swojej drużyny, która przecież wczoraj jak najbardziej formalnie zdobyła dwa wyjątkowo cenne punkty, ale serce pękało z rozpaczy, gdy nasi piłkarze z odległości 3—5 metrów i to kilka razy nie umieli strzelić nie jedną a przynajmniej dwie, trzy bramki i tym samym zdobyć prowadzenie nie ze strzału samobójczego, ale po pięknie przeprowadzonej akcji.

Po zmianie stron bardziej efektownie grali, ale mało skutecznie nasi goście. Zaczęli oni strzelać i... chwilami byli bardzo niebezpieczni. Ładnie i szczęśliwie interweniował kilka razy bramkarz Kuś. Ale oto 3 minuty przed końcem meczu Adamski pięknie podaje Świerniakowi, który mocnym **i zdecydowanym strzałem ja**duje piłkę do bramki Unii. Honor został uratowany. Łodzianie wygrali nie dzięki przypadkowi. Na tę bramkę dobrze zapracowali. I tak to właśnie zakończona została batalia o piłkę. Mecz, niestety, nie stał na wysokim poziomie, a gra nie była zbyt interesująca. Być może, że piłkarzom Startu udzieliła się psychoza niższości wobec drużyny, która zajmowała, jak dotychczas, czołowe miejsce w tabeli. Niemniej jednak trener L. Janeczek musi włożyć dużo pracy, żeby doprowadzić swoją drużynę do lepszej formy.

(ja. nie.)

**GARBARNIA — MOTOR 3:0**

Garbarnia (Kraków) pokonała Motor (Lublin) 3:0 (0:0). Bramki zdobyli: Odsterczyl 2, w tym jedna z rzutu karnego i Miceusz.

**URANIA — ŚLĄSK 0:1**

Piłkarze Uranii z Rudy Śląskiej przegrali niespodziewanie na własnym boisku mecz z wrocławskim Śląskiem 0:1 (0:0). Bramkę dla Śląska zdobył w 70 min. Kurdziel.

**LEGIA — ZAGŁĘBIE (W) 3:0**

W meczu o mistrzostwo I ligi piłkarze Legii pokonali **Zagłębie Wałbrzych 3:0 (1:0).**

## Lekkoatleci NRD prowadzą przed Francją w Pucharze Europy

# Efektowne zwycięstwa Nowosza i Wernera

Jan Werner w biegu na 400 m i Zenon Nowosz na 100 m wywalczyli zwycięstwa dla naszych barw w pierwszym dniu finału pucharu Europy, który rozpoczął się wczoraj na Stadionie Olimpijskim w Sztokholmie.

Te dwa efektowne zwycięstwa nie dały jednak reprezentacji Polski wysokiej pozycji, ponieważ w kilku innych konkurencjach nasi zawodnicy zajmowali ostatnie miejsca. Po pierwszym dniu znajdujemy się na 5 miejscu.

Poziom pierwszej czwórki NRD. Francji, NRF i ZSRR jest bardzo wyrównany i nadal sprawa kto zdobędzie puchar Europy na rok 1970 jest otwarta.

Na starym stadionie olimpijskim w Sztokholmie zebrała się cała czołówka europejska. Dla tego każde zwycięstwo indywidualne, bądź też zakwalifikowanie się do pierwszej trójki ma dużą wartość sportową. Jan Werner w bezpośrednim pojedynku ze swymi najgroźniejszymi rywalami Francuzem Nalletem, Sawczukiem (ZSRR) i Schloeske (NRF) udowodnił, że jest najlepszym 400-metrowcem Europy Wywalczył zwycięstwo w pięknym stylu.

Tak samo słowa uznania należą się Nowoszowi, który potwierdził swoją wysoką formę — zasługując na tytuł najszybszego sprintera Europy.

**Oto wyniki:**

110 m ppł. 1. Drut (Francja) 13,7; 2. Forssander (Szwecja) 14,0, 3. Nickel (NRF) 14,0, 7. **Jóźwik (Polska) 14,4.**

**1500 m 1. Arese (Włochy) 3.42,3, 2. Szordykowski (Polska) 3.42,5, 3. Wadoux (Francja) 3.42,6.**

**400 m 1. Werner (Polska) 45,9,** 2. Nallet (Francja) 46,1, 3. Sawczuk (ZSRR) 46,7.

**100 m. 1. Nowosz (Polska) 10,4,** 2. Schenke (NRD) 10,5, 3. Wucherer (NRF) 10,5.

Kula 1. Briesenick (NRD) 20,55, 2. Birlenbach (NRF) 19,54, 3. Colnar (Francja) 18,44, **4. Anteczak (Polska) 18,21.**

Skok wzwyż 1. K. Lundmark (Szwecja) 2.15, 2—3. Gawriłow (ZSRR), Lamy (Francja) 2,13, 7. **Klinger (Polska) 2,05.**

10 km 1. Haase (NRD) 28.26,8, 2. Swiridow (ZSRR) 28.29,0, 3. Letzerich (NRF) 28.40,0, 7. **Mieczko (Polska) 29.50,8.**

Skok w dal 1. Pani (Francja) 8,09, 2. Beer (NRD) 8,07, 3. Schwarz (NRF) 7,99, 5. **Cabaj (Polska) 7,58.**

Młot 1. Bondarczuk (ZSRR) 70,46, 2. Beyer (NRF) 69,46, 3. Theimer (NRD) 69,32, 4. **Lubiejewski (Polska) 65,50.**

Sztafeta 4x100 m 1. NRD — 39,4, 3. Polska — 39,5. Nasza sztafeta biegła w składzie Wagner, Cuch, Romanowski, Nowosz.

**PUNKTACJA PO PIERWSZYM DNIU MECZU:**

| | | |
|---|---|---|
| 1. NRD | 50 | pkt. |
| 2. Francja | 48,5 | „ |
| 3. NRF | 44 | „ |
| 4. ZSRR | 42,5 | „ |
| 5. Polska | 38 | „ |
| 6. Szwecja | 34 | „ |
| 7. Włochy | 23 | „ |

## Tu Uniwersjada

Wczoraj w Turynie w dalszym ciągu Uniwersjady, trzecie miejsce i brązowy medal w skokach do wody kobiet zdobyła Wierniuk. Trzecie miejsce wywalczył w skokach z wieży Puchow.

Bez medali wrócą do kraju szabliści.

Wojtakajtis zajął 4 miejsce na 400 m st. dow., a Grecka była 4 na 200 m st. zmiennym.

# BYŁA TO WALKA MANEWRU ŻELAZA SZYBKOŚCI I TECHNIKI

**Jeszcze w roku 1936 Berthold Jacob w swej książce pt. „Nowa armia niemiecka i jej wodzowie" wskazywał na koncepcję strategiczną hitlerowskiej III Rzeszy. To właśnie w tej książce autor demaskował pozycje wyjściowe, z których w dniu 1 września grupa armii „Południe" generała płk Gerda von Rundstedta ruszyła w kierunku na Praszkę, Działoszyn, Wieluń, Mokrą, a potem na Łódź, Skierniewice i Warszawę.**

**W tym samym czasie, gdy w świat wychodziły pierwsze egzemplarze książki Jacoba, w sztabach III Rzeszy, a także Polski, trwały gorączkowe prace nad planami strategicznymi. Zrodzona w latach trzydziestych koncepcja tak zwanej strategii rozszerzonej, permanentnie wcielanej w życie przez aneksję Austrii i podbój Czechosłowacji, przerodziła się w sztabach III Rzeszy w teorię „blitz kriegu". W Polsce w tym czasie rodził się tak zwany plan wojny obronnej.**

To właśnie na podstawie tego planu, (który nota bene nigdy nie został do końca opracowany) w marcu 1939 roku generał dywizji Juliusz Karol Wilhelm Rómmel przystąpił do organizowania obrony naszych granic (południowo-zachodnich) na których od wczesnej wiosny 1939 roku Niemcy rozpoczęli przygotowania do ataku, jaki podjąć miała armia Rzeszy.

Na miejsce dowodzenia wybrany został mieszczący się na Julianowie od dawna będący własnością miasta pofabrykancki pałac (dawniej własność Heinzla). W skład armii wejść miało pięć dywizji piechoty, dwie brygady kawalerii i inne mniejsze jednostki, jak artyleria, czołgi, samoloty, balony itp. Faktycznie w skład armii Łódź weszły trzy dywizje piechoty (10, 28 i 30) i Wołyńska Brygada Kawalerii oraz inne pozadywizyjne jednostki.

**Przeciwko tej armii w dniu 1 września ruszyła potęga złożona z dziewięciu dywizji dobrze wyposażonych w artylerię, broń pancerną i lotnictwo.**

W 30 lat później dr por. Bronisław Kawka, wtedy dowódca plutonu wspomina: Była to walka manewru żelaza, szybkości i techniki. Nie znaliśmy szybkości pojazdów, nie znaliśmy możliwości ich rażenia. Strzelaliśmy prawie na ślepo. Na rozgrzane lufy działek kładliśmy mokre szmaty. Ciągle byliśmy celem dla wroga. Nie chroniły nas ani rowy ani z góry przygotowane stanowiska artylerii. Przed nami nie było pól minowych. Zdawało się nam, że za chwilę będziemy zgnieceni przez potężne gąsienice czołgów. Wiedziałem, że w podświadomości niejednego z nas rodzi się wołanie „Ratunku!" ale jednocześnie wiedziałem, że jeśli owego lęku nie zdołam opanować, będę tchórzem.

Gdy pod naporem naszego ognia czołgi niemieckie ustępowały, moi ludzie patrzyli na mnie nieprzytomnym wzrokiem. Napięcie wśród żołnierzy rosło. Stało się groźne w momencie gdy (zdawało mi się) poczułem zapach gazu. Wtedy nieprzytomnym ze zmęczenia głosem rzuciłem komendę: „Pogotowie gazowe..." I zamiast dal-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Szlak pancernych zagonów znaczyły nie kończące się pożary.

Uroczysta paradę na łódzkim Placu Wolności poprzedziły totalne zniszczenia i setki morderstw popełnionych przez Wehrmacht.

Niedzielny Magazyn „Dziennika Łódzkiego"

# PANORAMA

**ZA DWA LATA LICZNIK ŁÓDZKIEGO TAKSÓWKARSTWA WYBIJE... 50-ROCZNICĘ JEGO ISTNIENIA. TAK, TO WŁAŚNIE W 1922 ROKU ZASIADŁ ZA KÓŁKIEM TAKSÓWKI NR 1 PAN WŁADYSŁAW SAWICKI, ROZPOCZYNAJĄC HISTORIĘ NASZYCH „TAXI". JAKO PIERWSZE RUSZYŁY NA MIASTO „FORDY" PEDAŁOWCE (SAMOCHODY, MAJĄCE TYLKO DWA BIEGI, W DODATKU WŁĄCZANE ZA POMOCĄ SKOMPLIKOWANEGO SYSTEMU PEDAŁÓW) ORAZ „TATRY" — KARETY, W KTÓRYCH KIEROWCA SIEDZIAŁ NA ZEWNĄTRZ PUDŁA PRZEZNACZONEGO DLA PASAŻERÓW. WYSTARCZYŁO, ŻE TAKI POJAZD ZATRZYMAŁ SIĘ NA CHWILĘ PRZED „GRAND HOTELEM" A JUŻ OTACZAŁ GO TŁUM GAPIÓW, ABY OGLĄDAĆ ÓW OSTATNI KRZYK TECHNIKI.**

## Łódź która odeszła

**Kiedy z pojazdów miał sygnał w kształcie gumowej lewatywy zakończonej metalową trąbką, koła na grubych drewnianych szprychach, kierunkowskazy poruszane ręcznie oraz oświetlenie acetylenowe zapewniające widoczność na... 20 m".**

**„Bezpieczną jazdę umożliwią ci doskonałe lampy acetylenowe!" — zapewniali producenci. Mimo tych szumnych ogłoszeń tylko nieliczni śmiałkowie siadali o zmroku do taksówki. Chyba, że mieli specjalne powody ukrycia celu swych wypraw jak np. ówczesny dowódca DOK IV generał Małachowski — bawidamek i uwodziciel. On to niemal codziennie płacił taksówkarzom obfity haracz za wieczorne przejażdżki. Któregoś dnia wycieczka taka zakończyła się nieoczekiwanym finałem. Kiedy po spędzonym tete a tete wieczorze kolejna bogdanka generała wracała zmęczona do domu za rogu ulicy wyjechała inna taksówka, w której siedział zdradzony małżonek.**

**— Docisnąłem więc gaz do dechy... — wspomina kierowca — i dalej zmykać po mieście. Kluczyliśmy po ciemnych uliczkach dobre pół godziny aż wreszcie pogoń dopadła nas na ulicy Ogrodowej. Co było dalej? Mówio no coś o pojedynku... Na wszelki wypadek omijałem przez pewien czas postoje w śródmieściu. Generał nie darowałby mi przegranego „wyścigu"...**

**Tymczasem na postojach (pierwszy posiadający telefon, powstał w 1928 roku przy dawnej ulicy Ewangelickiej) pojawiało się coraz więcej taksówek. Próbowano nawet tworzyć przedsiębiorstwa taksówkowe. M. in. zorganizowali je przedstawiciel „Tatry" — Kuster oraz „Citroena" niejaki Tesche, szybko jednak zbankrutowali. Okazało się bowiem, że w tej nowej branży mogą jako tako prosperować ludzie, którzy poza umiejętnością kierowania pojazdem potrafią także usunąć własnoręcznie defekty. Bo chociaż w Łodzi istniały warsztaty reperacyjne to były one dostępne przede wszystkim dla prywatnych posiadaczy samochodów. Taki np. Dom Handlowy Agenturowy Koźmińskiego i Nieniewskiego (Piotrkowska 83) prowadził kupno i sprzedaż samochodów osobowych, turbin i młynów oraz sprzedaż hurtową olei, smarów i benzyny, a tylko ubocznie świadczył „Usługi Reperacyjne". Podobnie było z Towarzystwem „Motor" (Piotrkowska 115), które polecało samochody luksusowe i ciężarowe wszelkich typów i konstrukcji, części zapasowe i akcesoria. Co prawda posiadało ono także swoją stację benzynową, skład gum i pneumatyków oraz warsztaty reperacyjne i garaże, ale miało też swój... cennik. Wśród mniejszych zakładów istniały jeszcze „Mobile" Władysława Sieradzkiego (Juliusza 4), warsztat Józefa**

(Dalszy ciąg na str. 5)

AGATA CHRISTIE

# Wyspa przemytników

przekład: Tadeusz Jan Dehnel

ROZDZIAŁ 1

Kapitan Roge Angmering zyskał opinię niebywałego dziwaka, gdy w 1782 roku wybudował sobie dom na przybrzeżnej wysepce położonej naprzeciw osady Leathercombe Bay. Człowiek z tak dobrej rodziny winien raczej zajmować okazały dwór pośród łąk i rozległych pastwisk, przeciętych szemrzącym strumieniem. Ale kapitan Roger Angmering miał tylko jedną wielką miłość: morze. Wobec tego postawił odpowiednio solidny dom na skalistej przybrzeżnej wysepce smaganej wichrem i licznie nawiedzanej przez mewy, którą każdorazowy przypływ odcinał od lądu. Morze było pierwszą i ostatnią jego oblubienicą, więc nie ożenił się, a gdy umarł, wysepka wraz z domem przeszła na własność dalekiego krewnego Spadkobierca ten i jego potomkowie niewiele dbali o zapis, ponieważ ich własne dobra kurczyły się stopniowo i z pokolenia na pokolenie systematycznie ubożeli.

W roku 1922, kiedy okrzepł ostatecznie kult wypoczynku nad morzem, a Devon i Kornwalia przestały uchodzić za okolice zbyt upalne latem, Artur Angmering przekonał się, że niepodobna sprzedać na prywatną rezydencję obszernego lecz niewygodnego domu z późnego okresu georgiańskiego, lecz uzyskał wcale niezłą cenę za teren nabyty w swoim czasie przez zakochanego w morzu kapitana. Stary solidny dom został przebudowany i upiększony. Betonowa grobla połączyła wysepkę z lądem stałym, a na samej wysepce zaprojektowano i wykuto w skale liczne „zakątki" i „ścieżynki". Były tam dwa korty tenisowe oraz słoneczne tarasy opadające ku plaży położonej nad miniaturową zatoczką i zaopatrzonej w łodzie, tratwy oraz kajaki. Hotel Roger na Wyspie Przemytników opodal Leathercombe Bay został szumnie powołany do życia. Od czerwca do września, a także podczas krótkiego sezonu w okresie wielkanocnym pełno tam było od parteru do poddaszy. W 1934 roku budowlę powiększono i uzupełniono cocktail-barem, obszerniejszą salą restauracyjną oraz kilkoma nowymi łazienkami. Ceny za pobyt rosły. Ludzie mawiali: „Byłeś w Leathercombe Bay? Nie? Na czymś w rodzaju wyspy jest tam diablo przyjemny hotel. Wygody, dobra kuchnia spokój. Nie zobaczysz tam łazęgów, ani wycieczkowych autokarów. Musisz pojechać do Leathercombe Bay!" — No i ludzie jeździli.

W Hotelu Roger rezydowała pewna osobistość bardzo wybitna — przynajmniej we własnym pojęciu. Herkules Poirot — wytworny, w białym drelichowym garniturze, w „panamie" ocieniającej oczy i z wąsami przepysznie ufryzowanymi — siedział rozparty na udoskonalonym leżaku i z zainteresowaniem obserwował plażę. Z hotelu schodziło się tam po kilku tarasach, a na samej plaży nie brakowało łódek, kajaków, gumowych i brezentowych tratw. Była tam również długa trampolina i trzy pontony zakotwiczone w rozmaitych odległościach od brzegu. Niektórzy plażowicze znajdowali się w morzu, inni leżeli rozciągnięci na piasku, jeszcze inni troskliwie namaszczali się rozmaitymi olejkami. Nie-plażowicze zasiadali na górnym tarasie i wymieniali uwagi tyczące pogody, widoku przed nimi, wiadomości z porannej prasy lub innych nasuwających się kwestii.

Poirot słuchał dobywającego się nieustannie z ust pani Gardener jednostajnego nurtu słów, którym wtórowało nie mniej jednostajne pobrzękiwanie ponieważ pani Gardener mówiła i równocześnie pracowicie robiła na drutach. Obok niej zajmował leżak małżonek Odell C. Gardener, który zsunął kapelusz na nos i od czasu do czasu, gdy bywał do tego wzywany, wypowiadał krótkie zdania. Para ta znajdowała się po lewej stronie słynnego detektywa, po prawej panna Brewster, atletycznie zbudowana osoba o sympatycznej, ogorzałej twarzy i szpakowatych włosach, rzucała niekiedy lapidarne uwagi. Sprawiało to wrażenie, iż basowy głos owczarka przerywa chwilami wytrwałe ujadanie szpica. Pani Gardener rozprawiała właśnie:

— A więc powiedziałam mężowi, że turystyka jest wskazana i przyjemna, no i, jak powiedziałam lubię każde miejsce zwiedzić dokładnie. Ostatecznie jednak, jak powiedziałam, Anglię załatwiliśmy gruntownie, a teraz chce tylko trafić do jakiejś spokojnej miejscowości nad morzem i odprężyć się, wytchnąć. Czuję potrzebę relaksu! Powiedziałam, że nie obejdę się bez odpoczynku. Prawda, Odell?

— Prawda, kochanie — mruknął zza kapelusza pan Gardener.

— Kiedy więc napomknęłam o tym panu Kalso od Cooka — rozwijała temat pani Gardener — pan Kalso układał zawsze nasze marszruty i był pod każdym względem nieoceniony. Nie wiem doprawdy, jak radzilibyśmy sobie bez niego! Kiedy więc napomknęłam mu o tym, pan Kalso powiedział, że najlepsze co możemy zrobić to właśnie wybrać się tutaj. Mówił, że jest to miejsce wyjątkowo malownicze i zabite deskami od świata, ale zaopatrzone w pełny komfort no i pod każdym względem ekskluzywne. Mój mąż wtrącił się naturalnie do rozmowy i zapytał o urządzenia sanitarne. Bo proszę sobie wyobrazić — zwróciła się do Herkulesa Poirot — pewnego razu siostra mojego męża pojechała do pensjonatu, jak mówiono ekskluzywnego, pod każdym względem i położonego w sercu wrzosowisk i... Czy pan uwierzy? Nie było tam kanalizacji! Rzecz jasna, że mój mąż musi odnosić się nieufnie do wszelkich miejsc zabitych deskami od świata. Prawda Odell?

— Prawda, kochanie — przytaknął posłusznie pan Gardener.

— Ale pan Kalso uspokoił nas od razu. Zapewnił, że tutejsze urządzenia sanitarne to ostatnie słowo komfortu, a kuchnia jest rzeczywiście na poziomie. Przyznaję, że miał słuszność. A wie pan co mi najbardziej odpowiada? Fakt, że panuje tutaj nastrój, że się tak wyrażę, intymny. Hotel jest mały więc wszyscy rozmawiamy ze sobą, wszyscy się znamy. Bo, widzi pan, największa wada Brytyjczyków polega na tym, że mają zwyczaj trzymać na dystans ludzi, których nie znają co najmniej od kilku lat. Później nikt nie potrafi być przyjemniejszy niż Brytyjczycy! Pan Kalso mówił także o zjeżdżających tu na wypoczynek ciekawych ludziach, no i, jak widać, miał racje również w tej kwestii. Jest tutaj pan i panna Darnley. Doprawdy o mało co nie zemdlałam, kiedy mi powiedziano kim pan jest panie Poirot. Prawda, Odell?

(Dalszy ciąg na str. 8)

O radziecklej i amerykańskiej flocie wojennej

# POŻEGNANIE

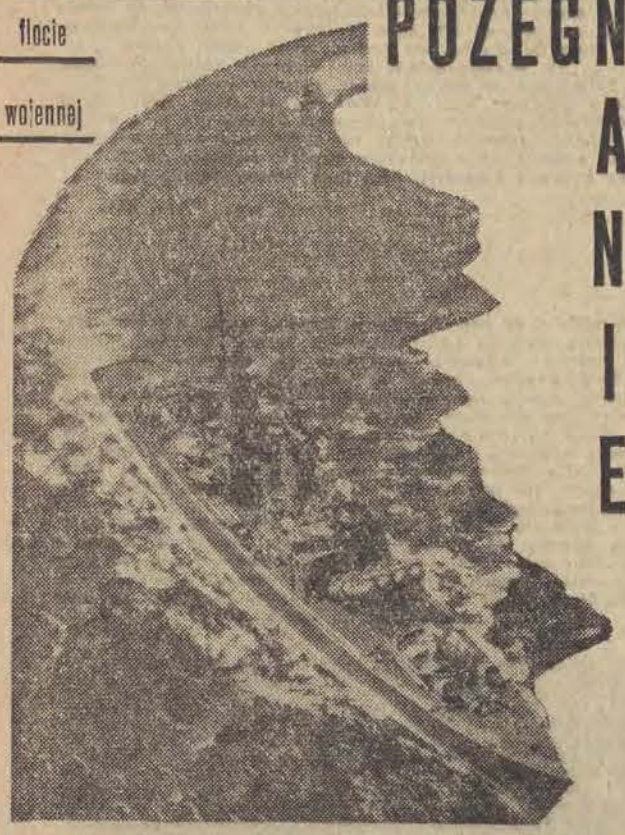

**PRZEZ DŁUGIE LATA AMERYKANIE CHLUBILI SIĘ SWOJĄ WOJENNĄ FLOTĄ. I TRZEBA PRZYZNAĆ, ŻE MIELI PO TEMU POWODY. BYŁA TO PRZECIEŻ NAJNOWOCZEŚNIESZA I NAJPOTĘŻNIEJSZA NA ŚWIECIE MORSKA ARMADA. WIERNIE TEŻ SŁUŻYŁA AMERYKAŃSKIEMU IMPERIALIZMOWI. BYŁA POSTRACHEM I ŻANDARMEM. PODZIELONA NA KILKA FLOT NIEPODZIELNIE PANOWAŁA NA OCEANACH I NIEMAL WSZYSTKICH MORZACH, SZANTAŻOWAŁA NARODY I DOKONYWAŁA WIELOKROTNIE INTERWENCJI W WEWNĘTRZNE SPRAWY WIELU PAŃSTW. NIC WIĘC DZIWNEGO, ŻE O WIELU MORZACH — JAK NA PRZYKŁAD O ŚRÓDZIEMNOMORSKIM I OCEANIE ATLANTYCKIM — MÓWIONO: MARE AMERICANUM. JEDNAK W DRUGIEJ POŁOWIE LAT PIĘĆDZIESIĄTYCH NAZWA TA ZACZYNA POWOLI TRACIĆ SENS.**

Otóż narzucony obozowi socjalistycznemu przez USA i inne mocarstwa zachodnie wyścig zbrojeń okazał się dla nich co najmniej niefortunny. Wielka Brytania i Francja nie wytrzymały go materialnie szczególnie na morzu i straciły swe czołowe pozycje, a Stany Zjednoczone zyskały potężnego przeciwnika, którego siły morskie stoją na straży pokojowych interesów nie tylko obozu socjalistycznego, ale także innych państw postępowych. Bowiem Związek Radziecki w okresie „zimnej wojny" musiał przede wszystkim rozwinąć swoją flotę morską, gdyż 2/3 jego granic stanowią wybrzeża dwunastu mórz i dwóch oceanów. Od tej strony mogło więc przyjść w każdej chwili niebezpieczeństwo. Oczywiście, stworzyć nowoczesne i silne siły morskie nie jest rzeczą łatwą. Potrzeba przede wszystkim ogromnych środków materialnych, gdyż np. w początkach lat pięćdziesiątych naszego stulecia najnowocześniejszy amerykański samolot wojskowy kosztował 1 mln dolarów, a tymczasem łódź podwodna pięciokrotnie więcej, krążownik dziesięciokrotnie, lotniskowiec aż sześćdziesiąt razy więcej. Aktualne koszty produkcji amerykańskich okrętów dosięgają niemal astronomicznych sum. I tak łódź podwodna klasy Lafayette bez wmontowanych rakiet typu Polaris kosztuje 100 mln dolarów (jej najnowszy typ nawet dwukrotnie więcej), krążownik 200 mln, lotniskowiec — matka „Kennedy" 250 mln, a klasy Nimitz 550 mln.

**Mając na uwadze te sumy zachodni prognostycy uważali jeszcze kilka lat temu, że Związek Radziecki nie będzie w stanie nigdy doścignąć Stanów Zjednoczonych. Natomiast nastawienie się ZSRR na budowę łodzi podwodnych tłumaczono brakiem innych możliwości technicznych i finansowych. Sądy takie propagował głównie admirał Radford.**

Rzeczywistość okazała się jednak inna, a położenie przez ZSRR nacisku na rozwój floty podwodnej — oceniając z perspektywy lat — jest najtrafniejsze. Bowiem w dobie najróżniejszych typów rakiet potrzebne są przede wszystkim ich nosiciele, a przecież najskuteczniejszymi, najtrudniej zniszczalnymi (nowoczesne łodzie podwodne odpalają rakiety bez wynurzania się) i najmniej widocznymi są właśnie okręty podwodne.

Jeszcze w początkach lat pięćdziesiątych USA dysponowały na morzu dość znaczną przewagą. Ich flota składała się z 40 lotniskowców, 15 pancerników, 70 krążowników, 400 kontrtorpedowców, 200 łodzi podwodnych i ponad 100 innych okrętów. W przeciwieństwie do specjalistów radzieckich nie zdawali oni sobie sprawy z tego, że przyszłość we flotach wojennych należy do okrętów podwodnych — nosicieli rakiet. Dopiero w kilka lat później amerykański ekspert morski G. Miller i jego brytyjski kolega M. Edmond zaczęli reprezentować podobną koncepcję, jednocześnie bijąc na larum i twierdząc, że ZSRR przestał już być tylko lokalnym mocarstwem morskim i ze swą potęgą na flotą „wyszedł na wszystkie oceany i morza świata".

Wielu znakomitych specjalistów uważa dziś że USA dysponują na 200 łodzi podwodnych 143 pełnooceanicznymi, z tego 81 uzbrojonymi w broń jądrową, wśród których 41 posiada rakiety strategiczne. Każda z rakiet wyposażona jest w 16 dalekosiężnych pocisków Polaris. Według nie potwierdzonych informacji USA powiększyły do czerwca br. swoje siły o dalsze 44 łodzie. Związek Radziecki zaś w roku 1969 posiadał — według brytyjskiego instytutu studiów strategicznych — 400 łodzi podwodnych.

Amerykański admirał G. Anderson, były dowódca VI śródziemnomorskiej floty i następnie szef sztabu generalnego sił morskich USA, komentując ten fakt, stwierdził, że „jest niewykluczone, iż Rosjanie mogą nas dogonić, a nawet przegonić w najbliższych latach, bo tylko samych łodzi podwodnych produkuja rocznie 10".

Jednocześnie Związek Radziecki rozwinął także pozostałe siły morskie. Dysponuje szczególnie dużą ilością najnowocześniejszych krążowników okrętów do specjalnych działań i lotniskowców dla helikopterów. Jego flota m. in. przebywa na Morzu Śródziemnym, Czerwonym i na oceanach. Poważnie to ogranicza działalność imperialistyczną i policyjna flot zachodnich, stanowi rękojmię bezpieczeństwa dla wszystkich narodów pragnących żyć w spokoju.

# MARE AMERICANUM

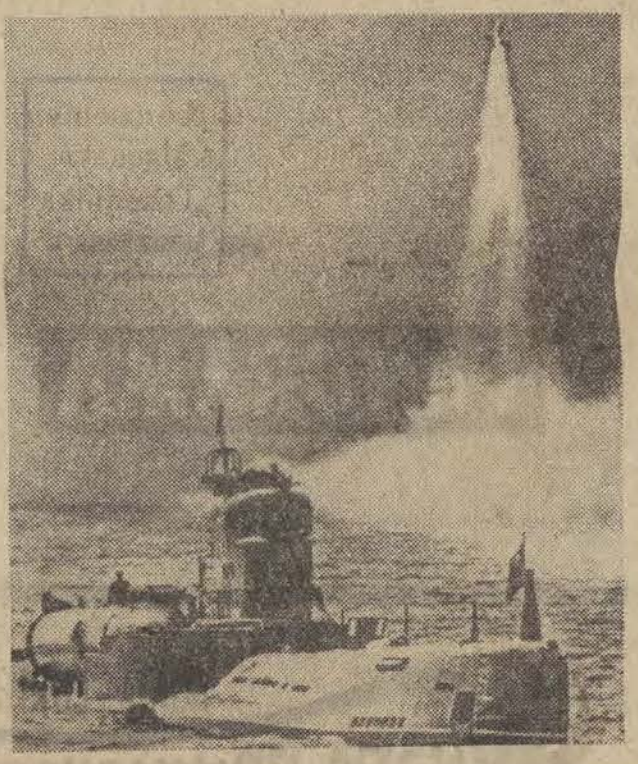

Otóż narzucony obozowi socjalistycznemu przez USA i inne mocarstwa zachodnie wyścig zbrojeń okazał się dla nich co najmniej niefortunny. Wielka Brytania i Francja nie wytrzymały go materialnie szczególnie na morzu i straciły swe czołowe pozycje, a Stany Zjednoczone zyskały potężnego przeciwnika, którego siły morskie stoją na straży pokojowych interesów nie tylko obozu socjalistycznego, ale także innych państw postępowych. Bowiem Związek Radziecki w okresie „zimnej wojny" musiał przede wszystkim rozwinąć swoją flotę morską, gdyż 2/3 jego granic stanowią wybrzeża dwunastu mórz i dwóch oceanów. Od tej strony mogło więc przyjść w każdej chwili niebezpieczeństwo. Oczywiście, stworzyć nowoczesne i silne siły morskie nie jest rzeczą łatwą. Potrzeba przede wszystkim ogromnych środków materialnych, gdyż np. w początkach lat pięćdziesiątych naszego stulecia najnowocześniejszy amerykański samolot wojskowy kosztował 1 mln dolarów, a tymczasem łódź podwodna pięciokrotnie więcej, krążownik dziesięciokrotnie, lotniskowiec aż sześćdziesiąt razy więcej. Aktualne koszty produkcji amerykańskich okrętów dosięgają niemal astronomicznych sum. I tak łódź podwodna klasy Lafayette bez wmontowanych rakiet typu Polaris kosztuje 100 mln dolarów (jej najnowszy typ nawet dwukrotnie więcej), krążownik 200 mln, lotniskowiec — matka „Kennedy" 250 mln, a klasy Nimitz 550 mln.

# Była to walka

(Dokończenie ze str. 3)

szego ciągu „gaz", powiedziałem „wolno palić..." Nastąpiło rozluźnienie, ludzie zrozumieli, że czołg nie jest bronią niezniszczalną. Wiedzieli o tym, gdy w chwilę potem na odcinku 100 metrów którego bronił mój pluton, nacierało 20 maszyn.

Ppłk Mieczysław Olenderczyk były dowódca III batalionu 83 pułku piechoty wspomina: (stojąc na wzgórzu pod Działoszynem) Tu były stanowiska obrony naszego batalionu. To właśnie tutaj przez 24 godziny odpieraliśmy ataki niemieckiej 19 dywizji piechoty. To tutaj zginęło około 400 żołnierzy naszego pułku. Tu (na zakolu rzeki Warty) od zmierzchu 1 września do rana (2 września) obserwowaliśmy dziesiątki pożarów wzniecanych przez nacierające oddziały niemieckie. To właśnie na tych polach przemierzając rowy strzeleckie miejscowy ksiądz staruszek pocieszał i zagrzewał do walki naszych żołnierzy.

Tymczasem Wołyńska Brygada Kawalerii walczyła zaciekle pod Mokrą, gdzie m. in. ułan Jan Kawiak zniszczył kilka czołgów, gdzie dowódca pułku obejmuje stanowisko ładowniczego działka, gdzie oficerowie zamieniają się w artylerzystów, strzelców, amunicyjnych, sanitariuszy i woźniców. Gdzie pociąg pancerny 53 stoczył nierówną walkę ze zgrupowaniem niemieckich czołgów.

Jednostki 28 dywizji piechoty biły się o Wieluń.

W sumie po trzech dniach walk w obronie rejonów nadgranicznych armia Łódź doznała ogromnych strat w ludziach i sprzęcie.

# manewru, żelaza,

Nieprzyjaciel swój marsz na Warszawę przypłacił jeszcze większymi stratami. Dość powiedzieć, że w rejonie Działoszyna niemiecka armia (używając ciężkiej broni pancernej) posunęła się w ciągu 12 godzin walk o 12 kilometrów.

A oto bilans przypuszczalnych strat polskich:

— Wołyńska Brygada Kawalerii straciła w ciągu dwóch dni walk 12 zabitych i 20 rannych oficerów, 600 zabitych lub zaginionych ułanów, kanonierów, strzelców oraz 400 koni.

— 28 Dywizja Piechoty straciła 4 oficerów i około 1100 żołnierzy.

— 30 Poleska Dywizja Piechoty określa swe straty na około 40 procent. (Stan liczebny w pierwszym dniu wojny 16500 osób).

Tymczasem w zachodnioniemieckiej literaturze poświęconej działaniom wojennym na naszych południowo-zachodnich granicach wyczytać można, że ziemie te oddane zostały bez większych walk z wojskiem polskim, że bronili ich przede wszystkim u z b r o j e n i c y w i l e oraz żołnierze f r a n c u s c y ! (?).

M. in. w „Geschichte der 19 Panzerdivision" gen. leutnant Otto von Knobelsdorf bitwie o nasze granice poświęca 34 strony, na których wyjaśnia zadania taktyczne dywizji i wreszcie pisze: „Po drugiej stronie granicy stoi jedynie słaba straż graniczna, za nią słaba kawaleria. Granicę przekraczamy, nie napotykając na żadną obronę. ...O godzinie 8.30 osiągamy, po złamaniu słabego oporu, Zimną Wodę i Parzymiechy, gdzie doszło do gwałtownej strzelaniny. Strzelały k o b i e t y, a także d z i e c i. „...Strzela się także w lasach. Przeważnie są tam F r a n c u z i ! (?)".

Jak z tego widać apologeta 19 hitlerowskiej dywizji dopuszcza opór po stronie polskiej tylko w tych wypadkach, w których chodzi o usprawiedliwienie masowych zbrodni. **W Parzymiechach bowiem już pierwszego dnia rządów faszystowskich, rozstrzelanych zostało 156 cywilnych osób, a w tym także 12-letnie dzieci. Podobnych zbrodni wyliczyć można więcej. W Wieluniu w dniu 1 września zginęło 2137 osób cywilnych, w Bolesławcu 10 osób, w Rudzie pow. Wieluń 20**

# szybkości i techniki

**osób, 118 mieszkańców Rudy zamordowali faszyści pod Wolborzem, w Szczawnie pow. Sieradz rozstrzelano 21 osób. Przykłady można by mnożyć w nieskończoność.**

W szczególny sposób obchodzili się Niemcy ze zwłokami poległych żołnierzy. Według danych jakie posiada ZBoWiD na wszystkich znanych cmentarzach znajduje się około 300 mogił znanych i nie znanych bohaterów września. Porównując te liczbę z liczbą strat nietrudno dojść do wniosku, że ciała pozostałych poległych musiały być pochowane w innych, nie rozpoznanych miejscach.

Do dziś niektórzy ludzie zadają sobie pytanie, skąd się wzięły groby żołnierzy września w Oleśnie i w innych miejscowościach znajdujących się na dawnym terytorium Rzeszy.

Oto jak stwierdzają uczestnicy bitwy — Niemcy, którzy zginęli w pobliżu granicy, byli transportowani (po zebraniu ciał z pola bitwy w czasie nocy) do Oleśna i Kluczborka, a stamtąd zwłoki wysyłano do rodzin zamieszkałych w głębi Niemiec. Podczas takiego zbierania (twierdzą uczestnicy walk) zdarzyć się mogło, że zabierano także ciała poległych Polaków. Po rozpoznaniu tych zwłok, chowano je prawdopodobnie na pobliskich cmentarzach, czyli właśnie w Oleśnie i Kluczborku. Czy tak jednak było naprawdę trudno dziś stwierdzić. Jedno jest tylko pewne, że w walkach granicznych w dniach od 1 do 3 września śmierć poniosło kilka tysięcy polskich żołnierzy, a także ludności cywilnej, w tym dzieci i kobiet, pewne jest także, iż tej ostatniej zbrodni winien jest Wehrmacht.

HENRYK ZAWIRA

# ZŁOTO? JAKIE TO PROSTE!

Wiele milionów obywateli, opętanych żądzą szybkiego wzbogacenia się bez zbytniego i męczącego zachodu wypełnia krzyżykami niezliczone ilości kuponów różnego rodzaju gier liczbowych. Nauka wszakże — matematyka — wykazała niezbicie, jak mierne każdy z graczy ma szanse. Jeśli zaś zsumować by czas na wypełnienie owych kuponów tracony bezpowrotnie, wnet okazałoby się jak wiele dziesiątków, setek, a może i tysięcy lat daje to łącznie „na szczeblu kraju".

Nie mogąc ścierpieć takiego marnotrawstwa, pragniemy dziś oto podać niezawodne recepty na szybkie i łatwe wzbogacenie siebie i rodziny. Recepty te, znane jeszcze starożytnym, dziwne że poszły w zapomnienie. Wystarczy tylko — co nie jest sztuką trudną — poznać sposób domowego wyrobu szlachetnych, a co za tym idzie, drogocennych metali, takich jak złoto i srebro. Dziś, po tysiącach lat doświadczeń w tej dziedzinie i przy obecnym rozwoju nauki, rzecz dla nikogo nie powinna być nazbyt kłopotliwa.

Myślę jednak, że praktyczniej będzie zacząć od metalu tańszego, metody prostszej, łatwiejszej do opanowania, aby w ten sposób nabrać większej wprawy dla przedsięwzięć, które sowicie nam się opłacą. Oto Benedykt Chmielowski poucza, aby chcąc domowym sposobem czyste srebro wyprodukować w dowolnych ilościach, wziąć ołów i wyklepać go młotkiem na cieniutkie blaszki. Te zaś przesypać solą kuchenną (najlepiej wielicką warzoną — najbardziej czystą). Tak przygotowane blaszki włożyć do szklanego naczynia, a to bardzo starannie zamknąć i uszczelnić. Najlepiej do tego celu będzie się nadawał słoik po kompocie zaopatrzony w zakręcane wieczko systemu „Twiss-off". Tak przygotowany słoik należy zakopać w ziemi, a po dziesięciu dniach wykopać, otworzyć i wyjąć gotowe już srebro.

Proste? — Proste. Łatwe? — Łatwe. A co ważniejsze: wypróbowane już przez naszych zamierzchłych przodków.

Ale srebro nie jest dziś już metalem zbyt kosztownym. To pierwsze doświadczenie potraktujemy więc jako wprawkę do przedsięwzięć, których celem będzie wyprodukowanie złota. Tu już sprawa tak prosta nie jest, ale niech nas nie zrażają trudności.

Znane są różne sposoby uzyskiwania tego cennego metalu. Złoto tak zwane hiszpańskie można wyprodukować z miedzi, krwi ludzkiej (człowieka rudego!), octu oraz proszku bazyliszkowego. Ponieważ tylko ten ostatni składnik trudny jest do zdobycia, musimy postarać się o niego we własnym zakresie.

Przede wszystkim — co to jest bazyliszek? Młodszym wyjaśniamy, że bazyliszek jest rodzajem karłowatego smoka, bardzo niebezpiecznym, gdyż spojrzeniem potrafi zamienić człowieka w kamień. Poluje się więc na bazyliszki przy pomocy lusterka, dzięki czemu smoczek zabija się własnym wzrokiem. Dla tych jednak, którzy mają niewielki kontakt z naturą, podajemy łatwy sposób domowego wychowu bazyliszków.

Bierze się w tym celu dwa stare koguty (im starsze — tym lepsze) i umieszcza je w piwnicy posiadającej betonową podłogę, pozbawionej okien i wyposażonej w drzwi opancerzone blachą. Koguty należy obficie karmić. Gdy się ptaki utuczą, na skutek gorąca panującego w zamkniętej piwnicy, zaczynają parzyć się między sobą i znoszą jaja. Wówczas należy koguty z piwnicy usunąć, a na ich miejsce wpuścić ropuchy, które te jaja wysiedzą. Wylęgają się z nich samczyki podobne do kurcząt, ale po siedmiu dniach wyrastają im wężowe ogony. Próbują one schować się pod ziemię, ale podłoga jest betonowa... Dobrze jest wszakże sporządzić odpowiednio mocną, metalową klatkę, młodego bazyliszka do niej zamknąć i dopiero wtedy zakopać do ziemi. Glebą będą się one żywić przez sześć miesięcy, a potem są już gotowe do naszych celów.

Należy je następnie spalić żywcem, popiół bardzo dokładnie rozetrzeć na proszek i dodać do niego jedną trzecia wysuszonej krwi rudego człowieka. Mieszaninę znów bardzo dokładnie rozetrzeć i skropić octem 10-procentowym. Dalej miedź należy wyklepać w cieniutkie blaszki, smarować je z obydwu stron uzyskaną tak substancją i rozgrzewać w ogniu do wysokiej temperatury. Czynność tę należy powtarzać tak długo, aż się cała miedź w złoto zmieni.

Przepis ten, bardzo skuteczny, choć oczywiście nieco kłopotliwy, opublikował po raz pierwszy w swojej książce pt. „Schedula diversarum artium" mnich niemiecki Teofil jeszcze w XII wieku. Książka ta przetłumaczona została na język polski i wydana w Krakowie w 1880 r.

Sposób z użyciem proszku bazyliszkowego może się w praktyce okazać zbyt kłopotliwy, szczególnie, że ocet 10-procentowy nie zawsze bywa w sklepach. Kto chce może więc spróbować transmutacji dowolnego metalu w złoto przy pomocy tinktury, którą niektórzy nazywają kwintesencją, karbunkulusem albo po prostu kamieniem filozoficznym. W skład jego wchodzi redestylowana rtęć. Zwykłą rtęć należy na wolnym ogniu destylować odpowiednią ilość razy. Niestety — ile razy: o tym wiadomość gdzieś się w pomroce dziejów zapodziała. Prawdopodobnie zeszła do grobu wraz z którymś z zazdrosnych badaczy. A bywali oni uparci i twardo strzegli swoich tajemnic. Książę Brunszwiku, Juliusz, w 1575 roku zmuszony być rozkazać, aby pewna kobieta posiadająca tajemnicę przemiany zwykłego metalu w złoto, została żywcem upieczona na żelaznym krześle, gdyż nie chciała zdradzić jak się to robi.

Znana jest też tragiczna historia Michała Sędziwoja, który bardzo chciał posiąść tajemnicę wyrabiania złota. W tym celu pomógł uciec z kazamatów Drezna Aleksandrowi Setonowi — Szkotowi z pochodzenia, który został w 1602 roku uwięziony przez elektora saskiego. Uciekli razem do Krakowa, ale osłabiony torturami Seton wkrótce zmarł. Sędziwój poślubił więc wdowę po nim, spodziewając się, że ona zna tajemnicę. Seton ponoć zostawił mu nieco kamienia filozoficznego, przy pomocy którego Sędziwój nieco złota wyprodukował.

Zmarł w wieku 80 lat, strawiwszy życie na sporządzaniu kamienia filozoficznego. Przy końcu życia przyznał się do przegranej: „Teraz wiem, że nic nie wiem; tylko nie mogę tego mówić, bo inaczej stracę dobrą opinię u bliźnich i nie będą więcej powierzali mi pieniędzy na eksperymenty...".

Zdarzali się wówczas, obok ludzi widocznie mało zdolnych, także i zwyczajni oszuści (dziś też ich przecież nie brakuje). Brał taki kawałek drewna, żłobił w nim otwór, do którego wsypywał nieco opiłków srebra lub złota. Otwór zaklejał woskiem. Patyk taki oszust wrzucał do wrzącej rtęci. Wosk roztapiał się, srebro łączyło się z rtęcią w amalgamat... Stosowano także żelazne pręty, wydrążone i wypełnione opiłkami kruszcu. Mieszając takim prętem wrzące chemikalia uzyskiwało się efekt cudownego pojawienia się złota.

Ale przecież produkując złoto w domu i na własny użytek, nie będziemy stosowali nieuczciwych sztuczek — to jasne. Wybierzemy więc jedną z dwu opisanych tu metod, stosownie do możliwości. Nic też nie stoi na przeszkodzie, aby popracować nad własnymi sposobami. Tysiące ludzi zmarnowało w sumie tysiące lat na znalezienie metody taniej produkcji drogocennych kruszców. Proszę bardzo — kto następny! Ja nie...

JÓZEF POTĘGA

**Z TORNISTREM NA PLECACH, Z WORKIEM NA PANTOFLE W RĘKU, IDĄ CI Z „POWSZECHNEJ". Z TECZKĄ LUB TORBĄ NA RAMIENIU, IDĄ CI ZE „ŚREDNIEJ". IDĄ — DO SZKOŁY. PONAD 130 TYS. UCZNIÓW ŁÓDZKICH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH I ŚREDNICH ROZPOCZNIE 2 WRZEŚNIA NAUKĘ. WŚRÓD NICH — 7500 PIERWSZAKÓW, SIEDMIOLATKÓW.**

**CZY MY, DOROŚLI ZROBIMY Z NICH NAPRAWDĘ DOBRYCH LUDZI I OBYWATELI? CZY TYLKO — POSŁUSZNYCH?**

# Tylko dla dorosłych

**Od pokoleń trapi ludzkość pytanie: Dlaczego z dobrych dzieci wyrasta niewiele dobrej młodzieży i jeszcze mniej dobrych dorosłych. Gdzie i dlaczego na trasie: małe dziecko — dorosły człowiek**

### GUBI SIĘ TA DOBROĆ,

synonim wszelkich cech wartościowych osobowości ludzkiej. Spróbujmy szukać odpowiedzi w zachowaniu własnym. Bo przecież, jak twierdzą fachowcy, życie dorosłych stanowi dla dzieci wzór i cel rozwojowy. Uczciwość nakazywałaby, mówiąc np. o niegrzecznych dzieciach i rozwydrzonej młodzieży, mówić jednocześnie o własnych brakach. Z podstawowym na czele, powszechnym niemal brakiem umiejętności wychowywania. Napomykają o tym mniej lub bardziej szeroko psychiatrzy, pedagodzy, psycholodzy i inni. Niedostatecznie jednak głośno, by coś się w tym względzie radykalnie zmieniło. W dalszym ciągu wszystko zależy od szczęścia nowo narodzonego. Albo będzie je miał i trafia mu się wychowawcy — rodzice nauczyciele, opiekunowie z prawdziwego zdarzenia, albo — wręcz przeciwnie. Z „prawdziwego zdarzenia" to znaczy tacy, którzy będą starać się je rozumieć i wtedy gdy ma roczek, i wtedy gdy ma sześć, dwanaście i osiemnaście lat.

Sztuka wychowywania nie jest łatwa. Ale nie jest aż tak trudna, by usprawiedliwiała wszystkie błędy wychowawcze. Szczególnie te wynikające z przekonania o własnej nieomylności, połączonego z absolutną ignorancją i typowa dla pewnych osób z różnym, często wyższym wykształceniem, niechęcią do czytania i nauczenia się czegokolwiek na ten temat. Gdyby dorośli w procesie pracy popełniali takie gafy jak w procesie wychowawczym, niewielu pozostałoby na swych stanowiskach. Tyle, że w pracy istnieje jakaś kontrola i odpowiedzialność, a tu praktycznie żadna.

### W OBLICZU NIEPOSŁUSZEŃSTWA

i niechęci do nauki, czyli dwu odwiecznych problemów wychowawczych, popełniamy więc odwiecznie identyczne niemal błędy. Skonfrontujmy np. zalecenia współczesnych znawców psychiki dzieci i młodzieży z zaleceniami jednego z najwybitniejszych pedagogów XVIII wieku, odnowiciela szkoły polskiej i profesora filozofii w kolegium jezuickim we Lwowie — G. Piramowicza, zawartymi w wydanych blisko 200 lat temu „powinnościach nauczyciela".

„Cały cel i edukowania i ćwiczenia młodych jest aby (...) nabierali dobrych nałogów i zwyczajów. Nie dokażesz tego ani łukaniem, ani chłostą, ani przykrym z nimi postępowaniem... Nieroztropność, surowość, a dopiero gwałtowność i zbytek w ukaraniu prowadzi za sobą skutki bardzo złe i częstokroć na całe życie ucznia wszystkie starania około jego edukacyi w niwecz obraca" — pisze Piramowicz w latach osiemdziesiątych XVIII wieku. „Kara fizyczna powinna być z reguły wykluczona" — pisze prof. K. Dąbrowski w latach sześćdziesiątych XX wieku w „Społeczno-wychowawczej psychiatrii dziecięcej". Częste strofowanie i moralizowanie nie dają prawie żadnych pozytywnych wyników. Dorośli w żadnym wypadku nie powinni stosować kar fizycznych, to budzi strach i prowadzi do kłamstwa i jeszcze gorszego postępowania" — twierdzi 17-letni Marek, sam bity przez ojca niemal co dzień za nieposłuszeństwo (cyt. za J. Skorupska-Sobańska „Młodzież i dorośli"). Dorośli — nie powinni, ale stosują. W większości rodzin dzieci są bite. Druga po biciu najpopularniejsza metoda, to stosowane w nadmiarze zakazy i nakazy. Ich rezultat? Jak twierdzi prof. Dąbrowski — „nadmierny upór u typów przejawiających chęć uzyskania samodzielności oraz powierzchowne przystosowanie się i niewłaściwy spryt u innych". Bijąc, zakazując i moralizując działamy na skutki, a nie na przyczyny. „Nieposłuszeństwo jak i inne trudności wychowawcze są bowiem odbiciem błędów otoczenia"... Trudno się więc oprzeć wrażeniu, że często karzemy nasze dzieci za winy popełnione przez nas samych.

W obliczu

### NIECHĘCI DO NAUKI

my dorośli postępujemy mniej więcej podobnie. Na dwóje, wagary, nie odrobione lekcje, brak postępów w nauce, odpowiadamy także biciem, zakazem, moralem. Bardzo rzadko towarzyszy temu chęć wykrycia kto zabił w dziecku naturalny pęd do wiedzy i do poznawania świata.

Odwieczny problem mądrych pedagogów: jak rozbudzić i pielęgnować naturalny impuls do kształcenia się jest więc i dziś jak najbardziej aktualny. Pisał Piramowicz: „Wszystkie sposoby choć pilnego i umiejętnego nauczyciela, nieskuteczne będą, jeśli tego nie dokaże ażeby dzieci lubiły nauki. Przymus nic nie sprawi. Nikt woli człowieka przyniewolić nie może". I dalej: „Ma sobie nauczyciel postępować z dziećmi, jako z rozumnym stworzeniem, mówiąc z nimi jako z ludźmi, rozsądnie, do rzeczy, z oświeceniem i przekonywaniem... Potrzebna mu jest rzecz poznawać i uczyć się natury i skłonności uczniów swoich". Pisze prof. Dąbrowski: „Przede wszystkim należy poznać dziecko, jego konstytucję oraz wpływ środowiska w pierwszych latach dzieciństwa... W dziecku powinno się budzić zamiłowanie do wiedzy, a dopiero na tej podstawie wyposażać jego umysł w wiadomości, zdając sobie przy tym sprawę, że zdolność i potrzeba samodzielnego myślenia mają większą wartość niż zakres tych wiadomości".

Tymczasem, co tu dużo mówić — samodzielne myślenie, to nie jest to co większość dorosłych ceni w dzieciach — swoich i cudzych, najbardziej. W dalszym ciągu „dobre dziecko" czy „dobry uczeń" musi być przede wszystkim posłuszny i grzeczny. Czy dlatego, że z takim najmniej kłopotu, a my dorośli jesteśmy przecież naprawdę zmęczeni? Czy dlatego, że bardzo miło jest mieć zawsze rację nawet jej nie mając, a jedynie dzieci są tymi, którzy do pewnego wieku muszą w te rację wierzyć, choćby z pozoru? Czy dlatego, że trudno z perspektywy własnych lat, doświadczeń i zmartwień na serio stosować zasadę, że dziecko, że uczeń nawet ten najmłodszy 7-latek, to też człowiek, i to człowiek myślący? Nie wiem dlaczego jest jak jest. Zgadzam się natomiast z powiedzeniem sławnego polityka i uczonego: „Jeśli będziecie żądać tylko posłuszeństwa, to zgromadzicie wokół siebie samych durniów".

IRENA DRYLL

# UCZEŃ TEŻ CZŁOWIEK...

# ŁÓDŹ KTÓRA ODESZŁA

## WSPOMNIENIA TAKSÓWKARZA

(Dokończenie ze str. 3)

*Wójcickiego (Piotrkowska 262) oraz zakład mechaniczny Turskiego i Ćwiklińskiego (Grabowa 32), który chlubił się rzadkim na owe czasy „aparatem do stapiania żelaza za pomocą tlenu i gazu acetylenowego". I to było wszystko.*

Ale przecież nie brak zaplecza technicznego leżał u podstaw bankructwa przedsiębiorstw taksówkowych, ostatecznie dałyby sobie one radę z naprawami. Dysponowały one na ogół dużymi pojazdami, a tymi niestety mało kto jeździł. Od 1926 roku obowiązywała bowiem podwójna taryfa. Pierwsza dotyczyła samochodów 4-osobowych i wynosiła 1,20 zł za pierwszy kilometr i po 60 gr. za każdy następny. Natomiast dla wozów dużych 6-osobowych opłata za każdy bieżący kilometr wynosiła 80 gr. A, że na domiar duże samochody „żłopały" benzynę jak smoki, nic więc dziwnego że ich posiadacze rychło znajdowali się w sytuacji co najmniej trudnej. Zwłaszcza, iż ceny benzyny, dyktowane przez władający wszystkimi stacjami w mieście kartel nie były najniższe.

W latach względnej prosperity (1927—28) łódzcy taksówkarze powołali więc swego rodzaju „związek zawodowy". Pierwszym jego osiągnięciem było uruchomienie własnej stacji benzynowej i obsługi przy al. Kościuszki, zaopatrywanej przez „Naftogal" — jedyne galicyjskie przedsiębiorstwo, które wyłamawszy się ze Związku Przemysłowego sprzedawało benzynę z 10 proc. rabatem. Ów rabat organizacja taksówkarzy przeznaczała z kolei na opłacenie składek obowiązkowego ubezpieczenia OC (od odpowiedzialności cywilnej) dla swych członków. Z biegiem czasu prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe takie jak „Piast", „Polonia", „Pax", „Warta", „Vesa" i inne zaczęły podnosić wysokość składek ubezpieczeniowych. Wówczas z inicjatywą wystąpił poznański Związek Właścicieli Dorożek Samochodowych, proponując na zjeździe delegatów podobnych organizacji powołanie Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych Właścicieli Samochodów Zarobkowych. Projekt przyjęto przez aklamację. Towarzystwo powstało w Poznaniu uzyskawszy od tamtejszego Banku Handlowego zabezpieczenie gwarancyjne w wysokości pół miliona zł. Były to pierwsze próby zorganizowania się taksówkarzy w jakiś ogólnopolski związek. Do zdecydowanego wystąpienia doszło w 1934 roku po ogłoszeniu ustawy o tzw. funduszu drogowym, nakładającym na właścicieli pojazdów mechanicznych dodatkowy podatek od... ciężaru samochodu. Bodaj w czerwcu taksówkarze ogłosili 1-dniowy strajk protestacyjny. Jeśli chodzi o Łódź to wszystkie taksówki ze znakiem „zajęty" zajęły miejsca na postojach. Wyklejone na szybach ulotki wyjaśniały pasażerom powód tej demonstracji. Po 12-godzinach nadeszła z Warszawy wiadomość, że protest taksówkarzy odniósł (co prawda częściowy) skutek. Podatek obniżono prawie 10-krotnie (wynosił on od 1938 roku tylko 20 zł rocznie), a pozostałe zadłużenia w większości umorzono.

Druga wojna zastała w Łodzi 303 taksówki, pozostawiła zaś kilkanaście starych zdemontowanych gratów, które poruszane wprost tajemniczą siłą rozpoczęły w 1947 roku publiczną służbę. Wraz z dorożkami konnymi tworzyły one „tabor" złożony ze 115 pojazdów. W 3 lata później kursowały już po mieście 364 taksówki osobowe i 6 bagażowych. (województwo miało wtedy zaledwie 38 taksówek).

Reliktem z pierwszych powojennych lat była do niedawna taksówka nr 392 — śmieszny „Adler", który rzucał się w oczy na postojach swym „garbatym" brązowo-beżowym pudłem.

List ze Szwecji

# Jasnowłose

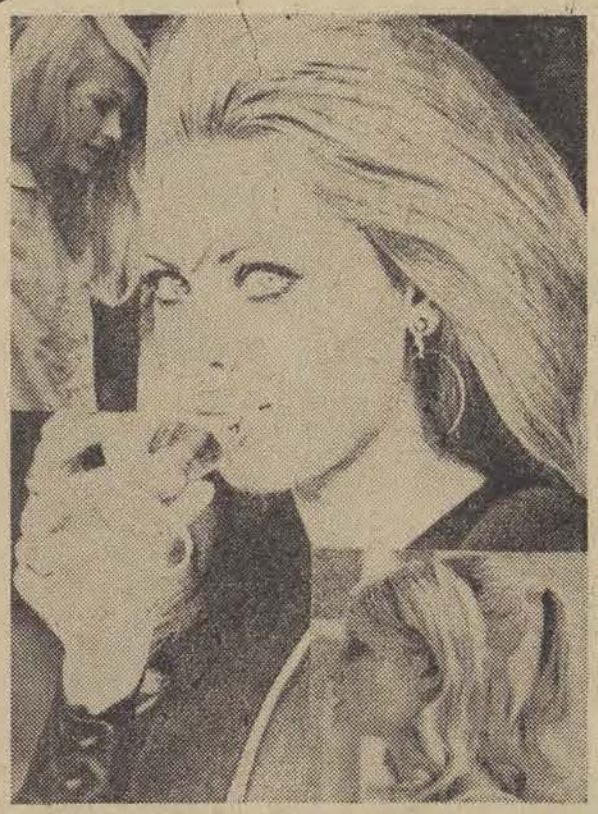

Mężczyźni podobno wolą blondynki, kobiety też wolą być blondynkami co osiągają za pomocą farb do włosów. Nawet dzieci chętniej bawią się blond księżniczkami, aniżeli czarnowłosymi wróżkami, które zawsze są „te gorsze" w bajkach. A tu statystyki mówią, że naturalne blondynki w coraz szybszym tempie... znikają. Co się z nimi dzieje? Szwedzi stwierdzili, że... zamieniają się w brunetki. Cywilizacja bowiem i jej przejawy nie służą blondynkom.

Najwiekszym wrogiem jasnego włosa są miejskie zanieczyszczenia powietrza, a więc spaliny, wydzieliny wielkich fabryk. Właśnie one powodują, że włosy z roku na rok stają się ciemniejsze. Ale nie tylko miejskie powietrze grozi wypleniem blondynek na świecie. Podobno również dobrobyt bynajmniej im nie służy. Bogatsze, zwłaszcza w tłuszcze, menu, które staje się udziałem także współczesnych jasnowłosych, powoduje automatycznie wydzielanie większej ilości kwasów tłuszczowych, które wywołują z kolei objawy wzmożonej pigmentacji włosów i naturalne blondynki, chcąc nie chcąc, zamieniają się w ciemnowłose.

Większość dzieci rodzi się z jasnymi włosami i przez pierwsze lata blond kolor utrzymuje się, ale na ogół do 10—11 roku życia. Wiele jest teorii na ten temat, a jedna z nich przypisuje te zmianę działaniu tychże właśnie wyżej wymienionym znamionom cywilizacji.

A w ogóle, twierdzą Szwedzi interesujący się tym problemem, że blondynki są biologicznie słabsze, żyją krócej, są bardziej podatne na działanie zarazków i znacznie łatwiej tyją niż ciemnowłose. Blondynki i brunetki różnią się także dość poważnie charakterami. Jasnowłose mają więcej inicjatywy, są bardziej przedsiębiorcze, pogodniejsze, bardziej otwarte. Ale za to kłótliwsze.

Natomiast brunetki są opanowane, raczej konserwatywne, dość często mają wrodzone skłonności do pesymizmu. Dowiedziono, że są wierniejsze. Moda na blondynki zaczęła się wraz z rozwojem przemysłu filmowego około lat trzydziestych, kiedy to okazało się, że przy użyciu wówczas dostępnej techniki, blond włosy prezentowały się bardziej efektownie na ekranie. Stąd sławne blondynki, które właściwie były brunetkami. Sadząc z rozwoju chemii użytkowej „zanik blondynek" nie grozi światu, ale nikt nie oszuka statystyki i... znawców. A więc uwaga właścicielki naturalnej platyny na głowie: wystrzegajcie się tłustego jadła i jak najwięcej przebywajcie na łonie natury.

BOŻENA NOWICKA

# ŚMIERĆ na zamówienie

**JULIANA M., OSKARŻONEGO O ZAMORDOWANIE JANA B. SĄD WOJEWÓDZKI SKAZAŁ NA KARĘ DOŻYWOTNIEGO WIĘZIENIA. ALE ANI W ŚLEDZTWIE, ANI W TOKU ROZPRAWY JULIAN M. NIE PRZYZNAŁ SIĘ DO WINY. PRZYZNAŁA SIĘ NATOMIAST SIEDZĄCA OBOK NIEGO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH WERONIKA B. — SYNOWA ZAMORDOWANEGO. ZE ZNAŁA ONA, ŻE NAMÓWIŁA JULIANA M. DO MORDERSTWA, PRZYRZEKAJĄC MU „WYNAGRODZENIE" W WYSOKOŚCI 2000 ZŁ I ŻE SAMA WRĘCZYŁA SWOJEMU WSPÓLNIKOWI RĘKAWICE, KTÓRYMI TEN UDUSIŁ ŚPIĄCEGO JANA B. ZA WSPÓŁUDZIAŁ W MORDERSTWIE WERONIKA B. ZOSTAŁA SKAZANA NA 12 LAT WIĘZIENIA.**

**KIEDY JEDNAK NA SKUTEK REWIZJI OBOJGA SKAZANYCH SPRAWA WESZŁA NA WOKANDĘ SĄDU NAJWYŻSZEGO, ZACZĘŁY SIĘ MNOŻYĆ WĄTPLIWOŚCI.**

Niezależnie od faktu, że Julian M. przez cały czas konsekwentnie obstawał przy swojej niewinności, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na okoliczność, że obciążające go zeznania Weroniki B. nie zostały w sposób jednoznaczny zweryfikowane. Przede wszystkim nie zwrócono dostatecznej uwagi na zeznania niejakiej Marii D., która w toku śledztwa zeznała, że w dniu, w którym popełniono morderstwo Julian M. przebywał przez cały czas w jej towarzystwie. Dopiero później, po aresztowaniu jej przez MO, Maria D. zmieniła swoje zeznania, obciążając Juliana M. Z drugiej strony sąd nie wyjaśnił, w jaki sposób Julian M., mieszkający w odległości 30 km od miejsca zamieszkania Jana B. mógł w ciągu 4 godzin dostać się do jego domu, dokonać morderstwa i wrócić do siebie. Teoretycznie jest to oczywiście możliwe, sąd jednak powinien w sposób nie budzący wątpliwości ustalić, w jaki sposób i w jakim czasie Julian M. drogę tą przebył. Nie dość jasne były też wyniki sekcji zwłok Jana B., które nie wykluczają, że Jan B. zmarł wcześniej, aniżeli zostało to przyjęte w akcie oskarżającym Juliana M.

Sumując wszystkie wątpliwości, Sąd Najwyższy przypomniał, że zeznanie Weroniki B. obciążające Juliana M. ma charakter pomówienia, które zachodzi również wtedy, gdy oskarżony przyznaje się do winy, twierdząc jednocześnie, że w przestępstwie brała udział jeszcze inna osoba. A każde pomówienie — stwierdził Sąd Najwyższy — może być traktowane jako dowód dopiero po poddaniu go szczególnie wnikliwej ocenie i po rozważeniu, czy istnieją dowody, które by je bezpośrednio lub choćby pośrednio potwierdzały.

Sąd, który skazał Juliana M., nie dokonał — według oceny Sądu Najwyższego — niezbędnej oceny wiarogodności zeznań Weroniki B. Wyrok skazujący Juliana M. został więc uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania.

JAN WOLSKI

# KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 4. Wielki bęben turecki, 7. Modlitwa muzułmańska, 8. Celowe niszczenie mienia, 9. Bon na zakupy, 10. Wyraz bliskoznaczny.

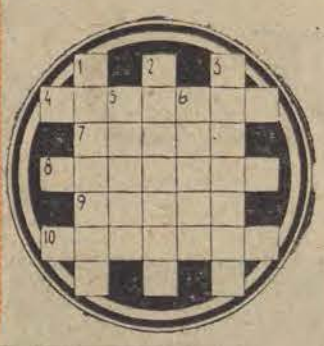

***PIONOWO:*** 1. Zaślepiony miłośnik, 2. Np. „Tu-104", 3. Przemówienie z ambony, 5. Rumor, hałas, krzyk, 6. Mini-czekolada

KWADRAT LICZBOWY

Kolejne liczby od 10 do 25 wpisać należy do podanego diagramu tak, aby suma ich w rzędach poziomych i pionowych, a także na przekątnych wynosiła 70.

Dla ułatwienia kilka liczb zostało wpisanych we właściwe pola.

(cis)

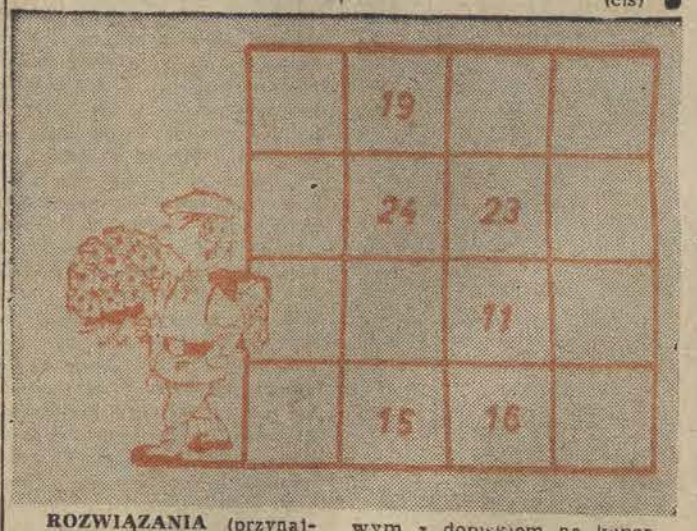


**ROZWIĄZANIA** (przynajmniej jednego zadania) nadsyłać należy pod adresem „DŁ" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „mikrokrzyżówka" lub „kwadrat liczbowy". Do wygrania książki.

# w zagrożeniu

# Humor

— Wiesz przecież, że doktor kazał ci unikać gwałtownych wstrząsów...



Bez słów...

Andrzej Jaźwiak

# Parada Gwiazd

**NASI ZA GRANICĄ: ANDRZEJ KORZYŃSKI PRZEBYWA OD KILKU MIESIĘCY WE WŁOSZECH. JEGO KOMPOZYCJA „LOOK AT THE MOUNTAIS" (ZNANA W POLSCE JAKO „DOMEK BEZ ADRESU") NAGRANA DLA WYTWÓRNI „POLYDOR" PRZEZ RITĘ HOVINK ORAZ MUZYKA DO FILMU „POLOWANIE NA MUCHY" ZWRÓCIŁA UWAGĘ BRYTYJSKIEJ FIRMY SOUTHERN MUSIC, KTÓRA AKTUALNIE REPREZENTOWAĆ BĘDZIE INTERESY ZAWODOWE MŁODEGO KOMPOZYTORA. W OSTATNIM CZASIE ANDRZEJ KORZYŃSKI ZILUSTROWAŁ MUZYCZNIE DWA FILMY „HUNT UP" I „GRABUGE" NAKRĘCONE PRZEZ WYTWÓRNIĘ 20-TH CENTURY FOX ORAZ NAWIĄZAŁ BLISKĄ WSPÓŁPRACĘ Z TWÓRCĄ SŁYNNEGO FILMU „MONDO CANE" JACOPETTIM...**

„Sa What"? to angielska nazwa grupy skifflowej No To Co. Zespół łódzki nagrał dla wytwórni CBS Records dwie piosenki: „Flowers" i „Tell Me Now, Tell Me Why". Te popularne utwory znane są u nas jako „Lubię patrzeć w twoje oczy" i „Inne kwiaty"...

Michaj Burano występujący we Francji pod pseudonimem John Mike Arllow nagrał już trzy „SP" i jednego longplaya. Spopularyzowana przez studio „Rytm" piosenka „Słodki Anioł" nagrana została przez Burano w trzech wersjach językowych jako: „J'ai te donna! ma vie", „Amartu Sempre" i „My Sweet Angel". Michaj Burano brał udział w rozrywkowych show telewizji kolorowej w Nowym Jorku, występował na Korsyce oraz w krajach Beneluxu.

Niemen, Burano, No To Co oraz przebywające od kilku lat we Francji: Krystyna Konarska (występuje jako „Christine") i Helena Majdaniec (pseudonim: Helene) to główne gwiazdy naszej eksportowej muzyki rozrywkowej. Warto też dodać, że kompozycje „Skalda" Andrzeja Zielińskiego „Medytacje wiejskiego listonosza" oraz „Przeliczna wiolonczelistka" zostały nagrane przez Joe Harrisa dla belgijskiej wytwórni płytowej. Wykonywane są w języku angielskim jako „More and More" i „It Happens Fu'ry Spring".

**ODPOWIEDZI NA LISTY: Jadwiga Walter, Janusz Mroziński — Łódź, Bożena Dębicka — Sieradz, Marian Wróblewski — Łódź, Fan-klub „Beatton" — Krośniewice.**

Beatlesi wykonywali również utwory typowo instrumentalne, ale głównie w pierwszym okresie swej działalności. Od 1962 roku do chwili rozpadu grupy znam tylko jeden (!) utwór instrumentalny w wykonaniu Beatlesów. Jest to „Ory For A Shadow" wydany 6 marca 1964 roku, a skomponowany przez Johna Lennona i George Harrisona. Natomiast piosenki „liverpoolskich chłopców" doczekały się tysięcznych wersji instrumentalnych, z których najciekawsze to nagrania orkiestry George'a Martina.

John Lennon gra na akustycznej gitarze Gibsona i elektrycznej 6-strunowej Rickenbacker, Ringo Starr na komplecie Ludwiga. Wyczerpujące informacje o przyczynach rozpadu „Beatlesów" i o dalszych losach członków grupy podawałem w majowej „Paradzie Gwiazd".

NAYA-NAYA jest to grupa taneczna propagująca nowatorską odmianę nowoczesnego baletu. Składa się z zawodowych tancerek, artystek Teatru Wielkiego. Zespół utworzony został w 1969 roku z inicjatywy „Niebiesko-Czarnych". Skład: Maria Waszczyk, Sonia Woryńczak, Małgorzata Potocka i Ewa Kuklińska.

Nasi za granicą ■ Odpowiedzi na listy ■ Nowa-Nowa

*BARAN (21. III. — 18. IV.). W sumie bardzo udany tydzień. Prawdopodobnie czeka cię także jakieś wyróżnienie. Pod koniec tygodnia będziesz jednak miał trochę kłopotów domowych. Nie wdawaj się w zbędne dyskusje. Mogą tylko sprawę pogorszyć.*

*BYK (19. IV. — 20. V.). W połowie tygodnia miłe spotkanie. Idź na nie koniecznie. Od niego wiele może zależeć. Nie lekceważ swego najbliższego otoczenia. W najbliższych dniach będziesz się mógł o tym przekonać.*

*BLIŹNIĘTA (21. V. — 20. VI.). Nie wykręcaj się od obowiązków społecznych. Trzeba je wypełnić. Będzie ci to kiedyś procentować. Na randki najlepszy czwartek.*

*RAK (21. VI. — 22. VII.). Zbierzesz wiele wyrazów sympatii. Nie wyjeżdżaj w piątek, gdyż jest to najlepszy dzień na załatwienie ważnej sprawy.*

*LEW (23. VII. — 22. VIII.). Czeka cię w tym tygodniu sporo wydatków. Bądź więc ostrożny w zakupach. Pewne sprawy można przecież zrealizować przy mniejszych nakładach materialnych, choć nie jest to takie łatwe.*

*PANNA (23. VIII. — 22. IX.). Tydzień bez większych atrakcji. Po prostu jeden z wielu.*

*WAGA (23. IX. — 22. X.). Wszystkie Twoje kłopoty będą miały pomyślny finał. Unikaj tylko niepotrzebnych zwierzeń.*

*SKORPION (23. X. — 22. XI.). Dobry czas na ułożenie sobie w sposób właściwy osobistego życia. Na kłopoty w pracy patrz przez różowe okulary, gdyż twoje koncepcje są słuszne.*

*STRZELEC (23. XI. — 21. XII.). Tydzień spokojny. Spora ilość spotkań towarzyskich. Unikaj jednak alkoholu. Może ci on wszystko popsuć.*

*KOZIOROŻEC (22. XII. — 20. I.). Prawdopodobnie znajdziesz się w kłopotliwej sytuacji. Tylko spokój może cię uratować. Pamiętaj o najbliższej osobie.*

*WODNIK (21. I. — 18. II.). Wiele ciekawych spotkań. W sprawie od dawna cię dręczącej, poradź się osób najbliższych. Możesz mieć do nich zaufanie.*

*RYBY (19. II. — 20. III.). Dobry okres na realizację najróżniejszych planów. Nie trać czasu i przystąp do działania. Uważaj jednak na pewnego bruneta. Bądź ostrożny w formułowaniu swych koncepcji. Na randki najlepszy piątek.*

**WYDZIAŁ ZAOCZNY TECHNIKUM EKONOMICZNEGO W ŁODZI**

przyjmuje jeszcze

**KANDYDATÓW NA SEMESTR JESIENNY.**

Zapisy i informacje: sekretariat ul. Księży Młyn 13/15 — tel. 626-33.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**KIEROWCÓW** posiadających pozwolenie na prowadzenie pojazdów samochodowych kat. I, II i III, **MONTERÓW** samochodowych, **SPAWACZY** z uprawnieniami **BLACHARZY** zatrudni niezwłocznie **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS III Oddział w Łodzi, ul. Gibalskiego 2/4.** Dojazd tramwajami linii 8 i 16 do skrzyżowania Łagiewnicka — Inflancka, w godz. rozpoczynania i kończenia pracy dowóz pracowników od tramwaju do zajezdni własnymi autobusami. Kierowcy z I i II (starą) kat. prawa jazdy będą zatrudnieni w miarę posiadanych miejsc do obsługi tras na terenie całego kraju. Kierowcy posiadający III kat. prawa jazdy, którzy ukończyli 21 lat będą przeszkoleni bezpłatnie w zakresie 21 godz. jazd szkoleniowych dla uzyskania wkładki do prawa jazdy uprawniającej do prowadzenia samochodów o dopuszczalnym ciężarze całkowitym do 8 ton. Ponadto oddział zapewnia bezpłatne szkolenie we własnym ośrodku dla podwyższenia kategorii prawa jazdy. Kierowcy wyróżniający się po przewidzianym stażu pracy i odpowiadający wymogom mogą być zatrudnieni do obsługi przewozów międzynarodowych. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale spraw osobowych **WP PKS III Oddział w Łodzi, ul. Gibalskiego 2/4,** pokój 26 w godz. 7—15. 5485-k

**MURARZY, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych **SZKLARZY, OPERATORÓW** ciężkiego sprzętu budowlanego, **CIEŚLI,** zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Łódź, al. Kościuszki 101, tel. 671-07.** Praca na terenie m. Łodzi. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego w budownictwie, z możliwością uzyskania do 30 proc. premii. 4767-k

**MURARZY, BLACHARZY, STOLARZY,** wymagane wykształcenie podstawowe plus praktyka, zatrudni **Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 67.** 5654-k

**DEKARZY** do Zakładu Remontowego na cały lub pół etatu z terenu m. Łodzi przyjmie natychmiast **Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Śródmieście w Łodzi, ul. Buczka 6.** Zgłoszenia przyjmuje samodzielna sekcja d/s osobowych w godz. 8—15. 5657-k

**KIEROWCÓW** samochodowych kat. I i II, **MONTERÓW** samochodowych, **BLACHARZY-SPAWACZY, OPERATORÓW** na dźwigi samochodowe „Panther", **HYDRAULIKA,** zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi, Górnicza 18/36.** 5712-k

**KIEROWNIKA** zakładu produkcyjnego wyrobów z tworzyw sztucznych, wykształcenie średnie techniczne z zakresu tworzyw sztucznych lub ekonomiczne i odpowiednia praktyka, zatrudni **Spółdzielnia Inwalidów „Polimer" w Łodzi, al. Kościuszki 90/92.** Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi. Informacji udziela dział kadr. 5665-k

**ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH,** zatrudnia zaraz z terenu m. Łodzi **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Femina", Łódź, ul. Krzemieniecka 2.** Warunki płacy do omówienia w dziale kadr i szkolenia. 5578-k

**INŻYNIERA MECHANIKA** na stanowisko z-cy gł. konstruktora z długoletnim stażem pracy, **TECHNIKA MECHANIKA** na stanowisko bhp, **KSIĘGOWEGO** ze znajomością kosztów oraz **ŚLUSARZY, SPAWACZY I TOKARZY,** przyjmie zaraz **Zakład Budowy i Montażu Maszyn Przemysłu Spożywczego w Łodzi, ul. Pojezierska 97, tel. 590-70.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. Warunki płacy i pracy w/g Układu Zbiorowego dla Przem. Metalowego. 5563-k

**MASZYNISTÓW** lokomotyw spalinowych i parowozów **POMOCNIKÓW** maszynistów, **MANEWROWYCH I USTAWIACZY,** zatrudnia **Zakłady Włókien Sztucznych „Anilana".** Zatrudnimy również kandydatów na szkolenie w zawodzie: maszynistów, pomocników maszynistów, manewrowych i ustawiaczy. Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela dział szkolenia zawodowego i kadr **Łódź, ul. Armii Czerwonej 89,** tel. 621-22. 5683-k

**ST. TECHNIKA** normowania pracy w branży konfekcyjno-dziewiarskiej, zatrudni natychmiast z terenu m. Łodzi **Spółdzielnia Pracy Dziewiarskiej „Wzór" Łódź, ul. Więckowskiego 22.** Wymagane wykształcenie średnie z co najmniej 5-letnim stażem pracy w branży dziewiarskiej. Warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 5830-k

**ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych, **MONTERÓW** konstrukcji żelbetowych, **MURARZY, TYNKARZY KIEROWCE** na ciągnik, **CIEŚLI, OPERATORA** na dźwig „Październik", **OPERATORA** koparki „Białoruś", **SZKLARZY, PALACZY** na kotły niskoprężne **STOLARZY, BETONIARZY,** zatrudni natychmiast z terenu m. Łodzi **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nr 3 Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac, pokój 1220, XII piętro, tel. 658-14 5709-k

**Z-CĘ GŁ. KSIĘGOWEGO** oraz **INWENTARYZATORA,** zatrudni natychmiast **Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Konstantynowie, ul. Srebrzyńska 5/7.** Wymagane minimum wykształcenie średnie i wieloletnia praktyka zawodowa. Warunki płacy zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 7—15 pod w/w adresem. Ewentualnym kandydatom z terenu m. Łodzi zapewnia się dojazd autokarem zakładowym. 5660-k

**5 PRACOWNIKÓW** fizycznych, do pracy w detalicznych i hurtowych składach opałowych, zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi.** Możliwość dodatkowych zarobków przy rozładunku wagonów i dostawie węgla dla klientów. Warunki pracy i płacy do omówienia w komórce kadr, ul. Nowotki 249 barak nr 1, tel. 329-27 w godz. 8—12. 5584-k

**INŻYNIERA** urządzeń sanitarnych lub **MECHANIKA** ze znajomością projektowania instalacji sanitarnych na stanowisko st. projektanta, **TECHNIKÓW** instalacji sanitarnych ze znajomością projektowania instalacji sanitarnych na stanowisko st. konstruktora, **ST. REWIDENTA** z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomicznym do działu księgowo-finansowego, przyjmą **Łódzkie Okręgowe Zakłady Gazownictwa, Łódź, ul. Targowa 18.** 5663-k

**AJENTÓW** do sklepów: nr 71 ul. Limanowskiego 127, nr 27 ul. Zawiszy 11, nr 96 ul. Wodna 24 — zatrudni **Dyrekcja MHD AS Bałuty i Widzew ul. Kościelna 6.** Bliższych informacji udzieli Sekcja Kadr tel 538-97. 5797-k

**ROBOTNIKÓW** transportu, **MONTERÓW** samochodowych **KIEROWCÓW** z II kat., **BLACHARZY-SPAWACZY** samochodowych, **MALARZY, ELEKTROMECHANIKA-NAWIJACZA** prądnic i rozrusznków samochodowych zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Motoryzacyjno-Transportowe Przem. Teren. w Łodzi, ul. Piotrkowska 91.** Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr, w godz. 7—15 na w/w adres. 5800-k

**KIEROWCÓW** z I i II kategorią prawa jazdy z innych zakładów pracy w czasie wolnym od zajęć do 100 godzin w miesiącu, zatrudni zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział zatrudnienia, kadr i szkolenia, ul. Tramwajowa 11, w godz. 8—14 (w soboty do 12) tel. 286-20 wew. 148. 5715-k

## OGŁOSZENIA DROBNE

**Dr Jadwiga ANFOROWICZ** weneryczne, skórne 16.30—19. Próchnika 8

**Dr ZIOMKOWSKI** — weneryczne, skórne 16—19. Piotrkowska 59, oprócz sobót 91365 g

**SPÓŁDZIELNIA** Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" Al. Kościuszki 87 leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych i zaburzeń hormonalnych (tarczyca, zaburzenia wzrostu i rozwoju płciowego, otyłość, niepłodność u kobiet i mężczyzn). Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Bliższe informacje tel. 564-87

**DOMEK** jednorodzinny drewniany, pokój z kuchnią — wolne sprzedam. Łódź, Łagiewnicka 204, Rogalski, godz. 8—19 92130 g

**WILLĘ** w Julianowie na terenie uzbrojonym kupię. Może być nie wykończona. Oferty „91965" Prasa, Piotrkowska 96

**DOMEK** — 3 pokoje, kuchnia, ogród sprzedam. Łódź, hetmańska 7

**DZIAŁKĘ** 0.25 ha, budynki gospodarcze (siła, lokalizacja) sprzedam. Oferty „92187" Prasa, Piotrkowska 96

## KURSY

**pisania na maszynie, biurowości, sekretarskie, roczne i półroczne**

**organizuje STOWARZYSZENIE STENOGRAFÓW I MASZYNISTEK ODDZIAŁ W ŁODZI,** ul. Sienkiewicza 63, tel. 278-16.

**PLAC** z prawem zabudowy sprzedam. Telefon 382-15 91726 g

**DOMEK** jednorodzinny z wygodami sprzedam. Tel. 335-33 91157 g

**CIECHOCINEK** — nową willę jednorodzinną — pilnie sprzedam. Wiadomość: Ciechocinek, Kopernika 4a, Zaparucha

**OGRODNICTWO** (3 szklarnie), domek jednorodzinny — 1,5 ha — sprzedam. Łódź, Orlowska 8/10 92435 g

**BŁAM** — łapki karakułowe czarne kupię. Oferty „92006" Prasa, Piotrkowska 96

**MASZYNĘ** cholewkarską, słup „Adler" sprzedam. Przewodowice, poczta Babsk, Kozłowska

**PUDELKI** sprzedam — 534-79 92164 g

**OWCZARKI** niemieckie szczenięta — sprzedam. Zapolskiej 56 (Dąbrowa)

**NSU** „Prinz" 1100 sprzedam. Wróblewskiego 63 m. 23, 17—20

**„FORD** Taunus 15 M — lux" 4-drzwiowy (28.000 km) sprzedam. Cena 200.000. Oferty „92200" Prasa, Piotrkowska 96

**„WARTBURGA"** rok 1964 pilnie sprzedam. Telefon 633-01, ul. Sienkiewicza 105 92241 g

**SAMOCHÓD** „Skoda 1200 furgon" sprzedam. Gołębia 2 (parking)

**„WARSZAWĘ** M 20" — stan dobry sprzedam. Teofilów, Łanowa 99 m. 21 po 15 92166 g

**„SYRENĘ"** nową sprzedam. Pabianice, Skłodowskiej 23, bl. XII m. 16 — po godz. 16

**„SYRENĘ** 104" po 20.000 km sprzedam. 420-54 po 15 92501 g

**„WARSZAWĘ** M 20" (po remoncie) pilnie sprzedam. Więckowskiego 56 m. 26, po godz. 14

**„SKODĘ** 1101" 4-drzwiową sprzedam. Bobowa 13 (Polesie) 92101 g

**„WARSZAWĘ** M 20" — stan dobry — sprzedam. Pabianice, Południowa 27 Jakubowski 92092 g

**„WARTBURGA** 1000" — sprzedam. Tel. 534-00

**GARAŻ** do wynajęcia na pół roku. Kopcińskiego przy wiadukcie. Telefon 246-14, godz. 20—22

**2 RAZY** po 2 pokoje z kuchnią, wygody, śródmieście, zamienię na mieszkanie w domku z wygodami w Łodzi. Oferty „92177" Prasa, Piotrkowska 96

**GDAŃSK**-Wrzeszcz (centrum), pokój samodzielny umeblowany, zamienię na podobny lub pokój z kuchnią w Łodzi. Oferty „91823" Prasa, Piotrkowska 96

**MŁODE** małżeństwo (architekci) poszukuje od września sublokatorskiego pokoju. Oferty „90471" Prasa, Piotrkowska 96

## KURSY

**finansowo - księgowe od września 1970 r.**

**organizuje ODDZIAŁ ŁÓDZKI Stowarzyszenia Księgowych w Polsce Łódź, ul. Piotrkowska 53 tel. 375-02**

**Informacje i zapisy w godz. 14—17.**

**2 RAZY** po pokoju z kuchnią — zamienię na jeden z kuchnią lub dużą kawalerkę w blokach. Oferty „92102" Prasa, Piotrkowska 96

**KATOWICE** — 3 pokoje z kuchnią, duży przedpokój, wygody, zamienię na podobne w Łodzi. Zgłoszenia Katowice — Francuska 11, Dolińska

**STUDENTKI,** uczennice przyjmę do pokoju nie krępującego, wygody. Sienkiewicza 61—15

**UCZENNICE,** studentki — przyjmę na mieszkanie. Główna 47—9

**MATEMATYKA,** fizyka. Mgr Niepokojczycki — 533-20 92211 g

**UCZENNICĘ** do pralni chemicznej przyjmę. Limanowskiego 225

**POTRZEBNA** gosposia do 3-osobowej rodziny Teofilów, Wici 14, bl. 311—6, po 17

**KULTURALNĄ** gosposię do dziecka przyjmę. Warunki dobre, Narutowicza 133 m. 4 po 16

**POMOC** domowa potrzebna. Lipowa 51 m. 9

**POMOC** domowa do dziecka potrzebna. Bratysławska 6 m. 59 tel. 400-33

**GOSPOSIA** dochodząca potrzebna do małżeństwa z siedmioletnim dzieckiem. Kopcińskiego 93 m. 26 92004 g

**POMOC** do trzyletniego dziecka, najchętniej na stałe potrzebna. Traktorowa 53 m. 73, blok 38

**FARBUJEMY,** czyścimy garderobę: ortaliony, laminaty, bluzki elastyczne, koszule non-iron, misie, karakuły sztuczne i koronki. Aleja Róż 7 (Julianów) tel. 548-16 Frycz

**POMOC** domową z referencjami przyjmę na stałe. Przybyszewskiego 191, Kwiaciarnia

**ZATRUDNIĘ** najchętniej rencistkę do opieki nad starszą osobą. Telefon 230-96, Mielczarskiego 34—8, godz. 14—17 92111 g

**SUPERELEGANCKIE** stroje ślubne poleca wypożyczalnia sukien, Nowakowska, Zachodnia 75

**SAMOTNI** znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka", Łódź, Piotrkowska 133


# Przed pierwszym dzwonkiem

PROPONUJEMY ODWIEDZIĆ

SPÓŁDZIELCZE DOMY HANDLOWE

Pss społem

| | |
|---|---|
| „JANINA" | ul. Piotrkowska 100 |
| „ELEGANT" | ul. Piotrkowska 53 |
| „ŚWIT" | ul. Wielkopolska 53 |
| „GOSIA" | ul. Bratysławska 8a |
| „PIONIER" | ul. Zapolskiej 2 |
| „LECH" | ul. Armii Czerwonej 54 |

dobrze zaopatrzone przez WPHOdzież i Woj. Hurt. Tekst.

W ART. NA SEZON SZKOLNY

Sezon szkolny w pełni — najwyższy czas dokonać ostatnich zakupów


## Piękniejsze fragmenty Łodzi będą kolorowo iluminowane

Nocą Łódź nie należy niestety do miast, które są najjaśniej oświetlone. Kolorowa jest właściwie tylko ulica Piotrkowska — zwłaszcza na odcinku od Pl. Wolności do ul. Głównej.

Toteż myśli się nad tym, aby co piękniejsze fragmenty Łodzi bardziej atrakcyjnie iluminować. Inwestorem i koordynatorem tego przedsięwzięcia jest Zarząd Dróg i Zieleni m. Łodzi, który informuje, że w roku 1971 zostaną opracowane projekty kolorowej iluminacji, m. in. Muzeum Ruchu Robotniczego, Białej Fabryki, popiersia Tuwima.

Pierwszą atrakcyjną iluminację barwną otrzyma Mauzoleum na Radogoszczu. Odbywają się próby zainstalowanych tam urządzeń. Oświetlenie Mauzoleum na Radogoszczu ma być gotowe na 19 stycznia. Stosunkowo wcześnie kolorową iluminację otrzyma też fontanna przed Teatrem Wielkim.

Kolorowe podświetlenie ozdobi niewątpliwie Łódź nocą.

Kas.

Po dwóch latach można kontynuować naukę w technikum

# Wolne miejsca w ZS Budowlanej nr 2

Na każdego absolwenta Zasadniczej Szkoły Budowlanej nr 2 — przy Technikum Budowlanym nr 1 (ul. Kopcińskiego 3/11) czeka 7 ofert różnych przedsiębiorstw, zajmujących się budownictwem na terenie Łodzi, nie wliczając w to Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa. Ofert tych będzie coraz więcej. Jednocześnie obserwuje się nikłe zainteresowanie absolwentów szkół podstawowych nauką w szkołach budowlanych. I tak w Zasadniczej Szkole Budowlanej nr 2 — szkole o jednej tylko specjalizacji ale za to bardzo poszukiwanej, a mianowicie murarskiej — brak 130 uczniów w klasach pierwszych.

Nauka jest dwuletnia. Praca zapewniona i to praca nieźle płatna. Do szkoły przyjmuje się bez egzaminu. Egzamin natomiast obowiązuje po jej ukończeniu, by przejść do trzeciej klasy Technikum Budowlanego. Może to być technikum młodzieżowe, dla pracujących lub zaoczne. Zapisując się do szkoły zasadniczej, młody chłopiec może liczyć na posiadanie zawodu po dwóch latach i dopiero się wtedy decydować na dalszą naukę. Nie straci przy tym czasu. (al)

## Chleb rarytasem?

Że i chleb może być rarytasem przekonał wczoraj handel i zakłady piekarnicze mieszkańców osiedla im. 1 Maja i Nowego Rokicia. Ci wszyscy, którzy wracając ze śródmieścia, nie zaopatrzyli się przezornie w pieczywo odbyli wielokilometrowe rajdy. Sklepy spożywcze, w których sprzedawano pieczywo, przy ul. Cieszkowskiego 2 i Zaolziańskiej są remontowane.

W sklepie przy ul. Cieszkowskiego 7 już ok. godz. 17 świeciły puste półki po pieczywie. Podobnie w „Delikatesach" przy ul. Gagarina. Nadzieja poszukujących rozwiała się również w piekarni przy ul. Kosmonautów. Tu kasjerka informowała, że prawdopodobnie pieczywo można nabyć w piekarni przy ul. Przyszkole. Tam jednak również odprawiono klientów z kwitkiem. Trudno się więc nawet dziwić, że u kresu bezcelowego wędrowania głośno wyrażali oni swe oburzenie. Kolejny najbliższy sklep przy ul. Pabianickiej 26 jest również remontowany. W tej sytuacji znalezione wreszcie w „Delikatesach" przy pl. Niepodległości żytnie ciemne pieczywo mogło smakować jak artykuł delikatesowy. (st)

W Łódzkim Ogrodzie Botanicznym

## Alpinarium, ogródek japoński i arboretum

Ostatnio władze miasta zaakceptowały zmiany urządzenia Ogrodu Botanicznego. M. in. palmiarnia znajdzie się dalej od wejścia głównego po to, aby po drodze zwiedzający mogli obejrzeć dwie ciekawostki — ogródek japoński i alpinarium. Alpinarium posiadać będzie trzy sztuczne stawy, a na skałach rosnąć będzie roślinność górska. W przyszłym roku przystąpi się już do budowy tego fragmentu ogrodu. Ogródek japoński zawierać będzie istniejący naturalny staw, który zostanie poszerzony. Dla ptactwa stworzy się specjalne wysepki. Zarówno alpinarium jak i ogródek japoński urządzone zostaną na wzór istniejących w Rogowie.

Zmienia się także koncepcja arboretum. Obok drzewostanu polskiego rosnąć tu będą inne egzemplarze, charakteryzujące roślinność europejską.

Wysiłki idą w kierunku, aby Ogród Botaniczny za dwa lata było można już zwiedzać.

Kas.

## Z sądu

### Wyrodna matka

28 maja br., 41-letnia Stanisława W. opuściła szpital z nowo narodzoną dziewczynką. Matka zamiast do domu, poszła do Parku Ludowego na Zdrowiu. Blisko półtorej godziny spacerowała po alejkach parkowych, zastanawiając się co zrobić z nie chcianym przez męża dzieckiem. Postanowiła wreszcie pozostawić je, owinięte tylko w pieluszkę, w krzakach obok nie uczęszczanej ścieżki. Córce, a potem siostrze — na pytania co zrobiła z dzieckiem — odpowiedziała że ukryła je u znajomych.

Noworodka znalazł przechodzący parkiem mężczyzna, o czym powiadomił natychmiast Komendę Milicji. Maleństwo odwiezione zostało do Szpitala im. Korczaka.

Stanisławę W. znaleziono ukrywającą się u siostry. Prokurator zastosował areszt.

Akt oskarżenia przeciwko wyrodnej matce wpłynął już do Sądu Powiatowego m. Łodzi.

(eo)


ODSETKI CZEKAJĄ w PKO


## Co dzień niesie

**NIEDZIELA**

▲ **Na Estradzie Robotniczej** (Piotrkowska 262) o godz. 18 „Maraton pieśni i piosenki", w wykonaniu artystów łódzkich scen i estrady, dedykowany pracownikom ZPP im. płk. Jurczaka.

▲ **W nocy z niedzieli na poniedziałek** tramwaje linii „101" będą kursować: ze Stoków — Telefoniczną, Nowotki, Konstytucyjną, Narutowicza, Zieloną, Zachodnią, Obr. Stalingradu, Al. Unii, Srebrzyńską, Wieczność, Cyganka — do Nowego Złotna. Tramwaje linii „102": z Chojen — Kilińskiego, Narutowicza, Zieloną, Zachodnią, Zgierską — do Julianowa.

**PONIEDZIAŁEK**

▲ **Tramwaje nocne linii „102"** kursować będą do 3 września: z Chojen — Kilińskiego, Nowotki, Pl. Wolności, Obr. Stalingradu, Zachodnią, Zgierską — do Julianowa.

▲ **Międzyzakładowy Dom Kultury „Lodex"** (Buczka 17/19) przyjmuje zapisy na kursy tańca towarzyskiego, do zespołu estradowego i wokalnego oraz dzieci i dorosłych na kursy języków angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Informacje w sekretariacie, w godz. 10—18.

**JÓZEF HORBACZEWSKI**

zmarł dnia 28 VIII. 1970 r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 31. VIII. 1970 r. o godz. 17 z kościoła parafialnego w Rudzie Pabianickiej na miejscowy cmentarz.

Powiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

W dniu 28 sierpnia br. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł

**JÓZEF HORBACZEWSKI**

emerytowany długoletni pracownik Ogrodniczego Zakładu Handlowego w Łodzi. Żonie, Dzieciom i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY OGRODNICZEGO ZAKŁADU HANDLOWEGO W ŁODZI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31. VIII. 1970 r. na cmentarzu w Rudzie Pab.

W dniu 28. VIII. 1970 r. zmarł przeżywszy lat 86, nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

S. † P.

**WŁADYSŁAW LECH**

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 31. VIII. 1970 r. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYN, SYNOWA I WNUCZKI

# CO ? GDZIE ? KIEDY ?

**WAŻNE TELEFONY**

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 595-55, 499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

**TEATRY**

**POWSZECHNY** — godz. 19.15 „Ojcowie rodzą się w szafach" 31. 8. nieczynny
**JARACZA** — godz. 19 „Wszystko w ogrodzie". 31. 8. nieczynny
**7.15** — godz. 19.15 „Grube ryby", 31. 8. nieczynny

**MUZEA**

**SZTUKI** (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16, 31. 8. nieczynne
**ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE** (Pl. Wolności 14) czynna tylko wystawa „Uzbrojenie dawnej Japonii" godz. 11—15, 31. 8. nieczynne
**HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO** (ul. Gdańska 13) godz. 10—16, 31. 8. nieczynne
**HISTORII WŁÓKIENNICTWA** (Piotrkowska 282) godz. 10—17 31. 8. nieczynne

**ŁÓDZKIE ZOO**

czynne od godziny 9—19 (kasa czynna do 18)

**KINA**

**BAŁTYK** — „Doczekać zmroku" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 31. 8. jak wyżej
**LUTNIA** — „Dwaj panowie bez parasola" od lat 16 (rum.) godz. 16, 18, „Człowiek, który wymyślił życie" (duński) od lat 14 g. 20, 22, 31. 8. „Jestes juz mężczyzną" (USA) od lat 18 godz. 15.45, 18, 20.15
**POLONIA** — „Romeo i Julia" od lat 16 (ang.-wł.) godz. 10, 13, 16, 19, 31. 8. jak wyżej
**WISŁA** — „Miłość, miłość, miłość" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 31. 8. jak wyżej
**WŁÓKNIARZ** — nieczynne
**WOLNOŚĆ** — „Bandyci w Mediolanie" od lat 16 (wł.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 31. 8. jak wyżej
**ZACHĘTA** — „Czarownice" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 31. 8. jak wyżej
**TATRY-LETNIE** — „Zamek pułapka" (franc.) godz. 19 (kino czynne tylko w dni pogodne). 31. 8. jak wyżej
**STYLOWY-LETNIE** — „Gang Olsena" (duński) godz. 19.15 (kino czynne tylko w dni pogodne). 31. 8. jak wyżej
**STYLOWY** — „Kowboju do dzieła" od lat 16 (ang.) godz 15.30, 17.45, 20, 31. 8. jak wyżej
**STUDIO** — „Stworzenia" od lat 16 (fr.-szw.) godz. 17.15, 19.30, 31. 8. jak wyżej
**ADRIA** — Pożegnanie z tytułem: „Niezłomny Wiking" od lat 11 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 31. 8. jak wyżej
**TATRY** — „Zawodowcy" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, Bajki: „Przekorna chmurka" godz. 15, 16, 17, „Marysia i Napoleon" od lat 16 godz. 18, 20.15, 31. 8. — „Zawodowcy" godz. 10, 12.30. Bajki: „Przekorna chmurka" godz. 15, „Między wrześniem a majem" od lat 14 (pol.) godz. 16, 18 20
**CZAJKA** — „Kleopatra" (USA) od lat 14 godz. 14, 17.30. 31. 8. nieczynne
**DKM** — „Most" (jug.) od lat 14 godz. 17, 19 31. 8. nieczynne
**ŁDK** — „Barbarella" (wł.) od lat 16 godz. 12.30, 15, 17.30, 20, 31. 8. jak wyżej godz. 15 17.30, 20
**GDYNIA** — „Białe wilki" od lat 16 (NRD) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 31. 8. „Wielka miłość" (franc.) od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
**HALKA** — Bajka: „Opiekun ptaków" godz. 15, „Wspaniałe wakacje" od lat 14 (rum.) godz. 16, 18, 20, 31. 8. „Bunt na Bounty" od lat 14 (USA) godz. 15, 18.30
**1 MAJA** — Bajki: „Złote miasto Inków" g. 14.30, „Dzień oczyszczenia" (pol.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20, 31. 8. „Dzień oczyszczenia" godz. 15.30, 17.45, 20
**ŁĄCZNOŚĆ** — nieczynne
**MŁODA GWARDIA** — „Angelika i sułtan" od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.15, 14.45, 17.15, 19.45, 31. 8. Nowości krótkiego metrażu: „Tam nad jeziorem", „Etiopskie impresje", „Niko, gruziński malarz samouk", „Wyrok na miasto", „Koncertissimo" — non stop godz. 10—17, „Angelika i sułtan" godz. 17.15, 19.45
**MUZA** — „Pojedynek w słońcu" od lat 16 (USA) godz. 15, 17.30, 20. 31. 8. jak wyżej
**OKA** — „Fantomas contra Scotland Yard" (franc.) od lat 14 godz. 15, 17.30, 20 31. 8. jak wyżej
**POLESIE** — „Planeta małp" (USA) od lat 14 godz. 15, 17, 19. 31. 8. jak wyżej godz. 17, 19
**POPULARNE** — „Jezioro starej sowy" (NRD) od lat 11 godz. 17, „Dziesiąta ofiara" (wł.) od lat 18 godz. 19 31. 8. jak wyżej
**PRZEDWIOŚNIE** — „Powrót rewolwerowca" (USA) od lat 14 godz. 16, 18, 20, 31. 8. jak wyżej
**POKÓJ** — Bajki: „Niesforny kotek" godz. 15, „Kobieta wąż" od lat 16 (ang.) godz. 16, 18, 20, 31. 8. „Kobieta wąż" godz. 16, 18, 20
**PIONIER** — Bajki: „Zaczarowana studnia" godz. 14.30, „Łowcy skalpów" od lat 16 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20, 31. 8. „Łowcy skalpów" godz. 15.30, 17.45, 20
**REKORD** — Bajki: „Czerwony Kapturek" godz. 10, 11, 12, „Rozbójnicy sycylijscy" od lat 14 (wł.) godz. 15.15, „Sól ziemi czarnej" od lat 14 (pol.) godz. 17.30, 20, 31. 8. „Rozbójnicy sycylijscy" godz. 10, 12.30, 15, „Sól ziemi czarnej" godz. 17.30, 20
**ROMA** — Bajki: „Tajemnicze odwiedziny" godz. 10.30, 11.30, „Bitwa o Anglię" od lat 14 (ang.) godz. 12.30, 15, 17.30, 20 31. 8. „Bitwa o Anglię" godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
**SOJUSZ** — Bajki: „Lody śmietankowe" godz. 14, „Winnetou wśród sępów" od lat 11 (jug.) godz. 15, 17.15, 19.30, 31. 8. „Ostatni świadek" od lat 14 (pol.) godz. 17, 19
**STOKI** — Bajki: „Niedźwiadek Tuptuś" godz. 15, „Szczęśliwy Aleksander" od lat 14 (franc.) godz. 16, 18, 20 31. 8. „Okna czasu" od lat 14 (węg.) godz. 16, 18, 20
**ŚWIT** — Bajki: „Na tropach bengalskiego tygrysa" godz. 10, 11, „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I „Ucieczka" od lat 14 (pol.) g. 12, 14, 16, 18, 20. 31. 8. „Jak rozpętałem II wojnę światową" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

**DYŻURY APTEK**

Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Nowotki 12, Gdańska 90, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146.

31. 8.

Piotrkowska 127, Jaracza 32, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Niciarniana 15, Gdańska 21, Lanowa 129/131).

**DYŻURY SZPITALI**

**Szpital im. H. Wolf** — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Górna poradnie „K", Felińskiego 51, Przybyszewskiego 32.

**Szpital im. Jordana** — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Górna poradnia „K", ul. Odrzańska 29.

**II Klinika Poł.-Gin. AM** — dzielnica Śródmieście, poradnie „K" Nowotki 60 i Kopcińskiego 32 oraz z dzielnicy Górna poradnia „K", ul. Cieszkowskiego 5.

**Szpital im. Madurowicza** — dzielnica Polesie oraz dzielnica Śródmieście, poradnie „K", Piotrkowska 107 i 269 oraz z dzielnicy Górna poradnia „K", ul. Lecznicza 6.

Chirurgia południe — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)

Chirurgia północ — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 73)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Centr. Szpital Klin. WAM (Żeromskiego 113)

31. 8.

Chirurgia południe — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Chirurgia północ — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

**NOCNA POMOC LEKARSKA**

**Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.**

**Świąteczna pomoc lekarska** dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 182, tel. 271-80. Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96. Górna — Lecznicza 2/4, tel. 448-62. Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83. Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-52.

# RADIO i TV

**NIEDZIELA, 30 SIERPNIA**

**PROGRAM I**

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci „To i owo przez telefon" 10.20 Radioniedziela informuje. 10.30 Parafrazy, transkrypcje polskich piosenek. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Muzyka. 12.05 Dziennik. 12.15 Zespół Dziewiątka. 12.45 Muzyka. 13.00 Koncert życzeń. 14.00 Magazyn przebojów. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Transmisja z finału Pucharu Europy w lekkiej atletyce mężczyzn. 16.40 Wiad. 16.45 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 17.00 Teatr PR — „Recepta dr Makropulosa". 18.40 Minikabaret B. Kraffowny. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Dziennik. 20.15 X Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — Koncert jubileuszowy (w przerwie koncertu „Kreda na parkanie" — fel. satyryczny). 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Taneczny non stop. 24.00 Wiadomości.

**PROGRAM II**

8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje" — magazyn. 10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Siedem dni w kraju i na świecie. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Para rada melodii. 15.00 „Książę i żebrak" — słuch. 15.45 Niedziele rendez-vous. 16.02 (Ł) Fragmenty oper. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Warszawski tygodnik dźwiękowy. 17.30 Podwieczorek taneczny. 18.00 „Szron" — słuchow. 18.50 Wiązanka melodii. 19.00 Wiad. i felieton. 19.15 Melodie, które zdobyły świat. 19.45 Wojsko, strategia, obronność. 20.00 „Igraszki nie tylko z diabłem". 21.30 (Ł) „Budapeszteński wieczór" — koncert rozrywkowy. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sport. 22.25 (Ł) Wiadomości sport. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.42 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiad.

**PROGRAM III**

14.05 Przeboje na start! 14.20 Peryskop. 14.45 4/4 — magazyn. 15.30 Baśnie — właśnie — „Z chłopa pan". 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Piosenkarskie korepetycje dla poliglotów. 16.40 „Gdyby Adam był Polakiem" — groteska. 17.00 Perpetuum mobile — magazyn. 17.30 „Gorący wiatr" — odc. pow. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Pocztówka z miasteczka. 18.35 Przedstawiamy Joe Dassine'a. 19.00 „Ośle uszy panny Florentyny" — słuch. 19.30 Mini-max. 20.00 Krzyżówka radiowa. 20.20 Fr. Chopin — II Koncert fortepianowy. 21.00 Różne barwy bluesa. 21.15 Wiatrak — gawęda. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 V. Bellini — „Norma". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Adriano Celentano. 22.20 Hej, tam w dolinie — rep. 22.35 Wizyta w kabaretach. 23.00 Poezja przekładów. 23.05 Muzyka nocą.

**TELEWIZJA**

9.05 Przypominamy, radzimy (W). 9.25 „Mały zbieg" — film fab. prod. radz. (W). 11.10 „Wyprawy" — film seryjny (W). 11.35 Dziennik (W). 11.50 Przemiany (W). 12.20 Teatrzyk dla Przedszkolaków — Anna Chodorowska — „Kasztanowy dziadek" (W). 13.00 „Wielka gra" — teleturniej. W programie udział wezmą: Ali Babki i Jerzy Wittlin (W). 14.00 PKF (W). 14.15 Sprawozdanie z finałowych zawodów lekkoatletycznych mężczyzn o Puchar Europy (transmisja ze Sztokholmu). 17.05 Vratislavia Cantans — transmisja koncertu symfonicznego (z Wrocławia). 18.00 Estrada literacka — Zdzisław Kuźmirski - Pacak „Reduta 39". Scenariusz TV — Małgorzata Pałłasz i Daniel Bargielowski (W). 18.40 „Romeo i Julia" — film baletowy — pr. radz. (W). 19.20 Dobranoc — „Bajki owczej babci" (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Miasto słodkiej wody — rep. film. Tele-Aru (W). 20.15 X Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — Koncert jubileuszowy z udziałem laureatów międzynarod. (W). W przerwie ok. 21.25 Magazyn sportowy (W).

**PONIEDZIAŁEK, 31 SIERPNIA**

**PROGRAM I**

10.00 Wiad. 10.05 „Niedźwiedź" — odc. 10.25 Utwory M. Kucharskiego. 11.00 W krainie operetki. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Związku Radzieckiego. 13.20 „Beskidzkie spotkania". 13.40 Rytmy i melodie. 14.00 Reportaż literacki. 14.20 Rep. z festiwalu chopinowskiego w Duszni kach. 15.00 Wiad. 15.05 Radioferie z piosenką. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Debiuty. 20.00 Dziennik. 20.25 Melodie z dawnych lat. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Książki, które na was czekają. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 Gra Poznańska 15 Radiowa. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Taneczny non stop. 23.40 Muzyka poważna. 24.00 Wiad.

**PROGRAM II**

9.30 Wiad. 9.35 Poranek muzyczny. 10.25 „W Jezioranach". 10.55 Utwory kompozytorów radzieckich. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Utwory klawesynowe. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Mikrofon w służbie rolnictwa". 12.55 (Ł) Gra i śpiewa zespół lud. „Piliczanie". 13.05 (Ł) „10 minut o sporcie". 13.15 (Ł) Poematy symfoniczne. 13.40 „Tak długo tu szedłem" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Na radiowej antenie piosenkarze z Moskwy, Bukaresztu i Sofii. 14.40 „Odpowiednie dać rzeczy słowo". 15.00 Z muzyki francuskiej. 15.45 Muzyka ludowa. 16.00 Wiad. 16.05 Nowości trzech radiofonii. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Echa Festiwalu Piosenki Żołnierskiej. 17.20 (Ł) „Ile nas to kosztuje?" — fel. 17.35 (Ł) Koncert na ork. smyczkową G. Bacewicz. 17.50 (Ł) Reportaż. 18.20 „Sonda". 19.00 Echa dnia. 19.15 Uniwersytet Radiowy. 19.31 „Pustelnia parmeńska" — odc. pow. 19.55 Koncert symfoniczny. 20.50 Notatnik kulturalny. 21.00 D. c. koncertu. 21.48 Chwila poezji. 21.53 Melodie rozrywkowe. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sportowe. 22.30 Nasi ulubieńcy. 22.50 Rewia ork. 23.30 Gra katowicki zespół tan. „Metrum". 23.50 Wiad.

**PROGRAM III**

17.05 Quodlibet. 17.30 „Gorący wiatr" — odc. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Barokowa dama z Korystyszowa — gawęda. 18.30 Roman Waschko i jego płyty. 19.00 „Łuk Triumfalny" — E. M. Remarque'a. 19.32 Lista przebojów Jacka Mikuły.. 19.45 1:1 — o sporcie. 20.00 Pierwsze obroty — muzyczne premiery. 20.20 Piosenka z rekontrą. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Muzyka z jednej płyty. 21.45 W. A. Mozart — „Uprowadzenie z Seraju". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Kosz. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Poezja przekładów. 23.05 Muzyka.

**TELEWIZJA**

16.45 Program dnia (Ł). 16.50 Dziennik (W). 17.00 Film dla dzieci: „Podwieczorek u pani Łączki" — film z serii „Gawędy wujka Remusa" (W). 17.15 Echo stadionu (W). 17.30 Tramp — magazyn turystyczno-krajoznawczy — „Camping 70" (W). 17.55 Magazyn ITP (W). 18.15 Łódzkie Wiadomości dnia (Ł). 18.45 Magazyn postępu technicznego (z Katowic). 19.20 Dobranoc — „Miś z okienka" (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Studio 63: „Czas, który minął" Maria Dąbrowska, Kazimierz Brandys, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Parandowski, Jan Józef Szczepański, Olgierd Terlecki, Zbigniew Załuski i Stanisław Zieliński o Wrześniu 1939 roku. Wykonawcy: Zofia Mrozowska, Zygmunt Maciejewski, Henryk Machalica, Leon Pietraszkiewicz, Jerzy Radwan, Wojciech Siemion, Wojciech Zeidler (W). Po teatrze ok. 21.00 „Berlin zachodni" — polski film dokumentalny (W). 22.10 Dziennik TV i kronika Uniwersjady (W). 22.35 Program na jutro (W).

— Prawda, kochanie.

— Ha! — wtrąciła napastliwym tonem panna Brewster. — To dopiero sensacja! Żywy Herkules Poirot!

Słynny detektyw rozłożył ręce gestem uprzejmej przygany.

— Bo proszę pana — zwróciła się doń pani Gardener płynnie i gładko — wiele o panu słyszałam od Kornelii z domu Robson. W maju, widzi pan, byliśmy z mężem w Badenhofie, no i, ma się rozumieć, Kornelia opowiedziała nam wszystko o tej historii w Egipcie, kiedy to został zamordowany Linnet Ridgeway. Mówiła, jaki pan był cudowny, a ja od tamtej pory, umierałam wprost z pragnienia, by pana poznać. Prawda, Odell?

— Prawda, kochanie.

— No i panna Darnley! Oczywiście mam wiele ubiorów od Rose Monde, a przecież Rose Monde to ona! Jej modele są zawsze wyjątkowo pomysłowe. Mają bajeczną linię! Suknia, w której wystąpiłam wczoraj wieczorem, to właśnie jej kreacja. No i moim zdaniem panna Darnley to osoba urocza pod każdym względem.

— Dziewczyna prezentuje się pierwszorzędnie! — wtrącił major Barry, który siedząc za panna Brewster pochłaniał plażowiczów wyłupiastymi oczami.

Pani Gardener żywiej zaklekotała drutami i raz jeszcze zwróciła się do Herkulesa Poirot.

— Jedno muszę panu wyznać, proszę pana. Spotkanie z panem tutaj wstrząsnęło mną nie tylko dlatego, że uważałam je za swojego rodzaju sensację. Było to dla mnie sensacją! Mój mąż wie coś o tym. Ale to nie wszystko proszę pana. Przyszło mi również na myśl, że pan może bawić w Hotelu Roger, że się tak wyrażę, zawodowo. Rozumie pan co mam na myśli, prawda? Otóż, ja jestem wyjątkowo wrażliwa, co może mój mąż potwierdzić, więc nie wiem co by się ze mną stało, gdybym w jakikolwiek sposób była zamieszana w taką czy inną ponurą zbrodnię. Widzi pan...

Pan Gardener odchrząknął głośno.

— Widzi pan, moja żona jest wyjątkowo wrażliwa — oznajmił.

Herkules Poirot ponownie rozłożył ręce.

— Ależ zaręczam, madame, że jestem tu w identycznym jak państwo charakterze. Chcę wypocząć, przyjemnie spędzić wakacje. Nie w głowie mi żadna ponura zbrodnia.

— Na Wyspie Przemytników trudno znaleźć ciało — wtrąciła krótkim szczeknięciem panna Brewster.

— To twierdzenie niezupełnie ścisłe — podchwycił Poirot i ręką wskazał w stronę plaży. — Proszę spojrzeć na te leżące na piasku szeregi. Co pani widzi? Nie mężczyzn lub kobiety. Nie ma w nich nic indywidualnego. To, mademoiselle, są ciała. Po prostu ciała!

— Gdzieniegdzie ciała całkiem ładnych dziewczynek. Może tylko trochę za chude — wtrącił tonem znawcy major Barry.

— Tak. Ale czy one do pana przemawiają? — zawołał Poirot. — Jaki w nich urok? Jaka tajemniczość? Ja należę do starej szkoły. Za moich młodych lat dreszczem przejmował widok kostki, rąbka falbaniastej halki, ba! może miękkiej wypukłości łydki, albo nawet podwiązki...

— Figlarz! Figlarz! — rzucił ochrypłym głosem major Barry.

— Współczesne ubiory są bez porównania bardziej sensowne — zawyrokowała panna Brewster.

— Racja! To, panie Poirot, święta racja! — zabrała znów głos pani Gardener. — Wiadomo panu, jak sądzę, że w dzisiejszych czasach dziewczęta i chłopcy prowadzą życie nierównie bardziej naturalne, nierównie zdrowsze. Bez ceremonii dotrzymują sobie nawzajem towarzystwa no i... i..., — pani Gardener zarumieniła się lekko, bo była skromna z natury — ...i nie robią wielkich rzeczy z... z takich spraw. Wie pan, co mam na myśli?

— Wiem, wiem! — westchnął Herkules Poirot — To pożałowania godne!

— Pożałowania godne? — zdziwiła się pani Gardener.

— Zaprzepaścić całą tajemniczość, cały romantyzm — podchwycił słynny detektyw. — Obecnie wszystko jest standaryzowane! — ręką wskazał ciała prażące się na słońcu. — Przypomina mi to „La Morgue", paryską trupiarnię.

— Co też pan opowiada! — zawołała tonem zgorszenia pani Gardener.

— Ciała. Tylko ciała. Ułożone równo, niby mięso w jatce!

— Czy to, proszę pana, nie nazbyt surowe słowa?

— Być może — przyznał z uległością Herkules Poirot.

— W każdym razie — podjęła pani Gardener migając szybko drutami — pod jednym względem gotowa jestem przyznać panu słuszność. Dziewczętom, które wylegują się tak na słońcu, grozi pewne niebezpieczeństwo, to mianowicie, że ich ręce i nogi pokryją się włosami. Wciąż powtarzam Irenie... Irena, proszę pana, to moja córka... Wciąż powtarzam Irenie: „Jak będziesz się tak wylegiwać na słońcu, wszędzie wyrosną ci włosy: na rękach, nogach, piersiach. No i jak będziesz wyglądała, Ireno". Może nie powtarzam tego wciąż? Powiedz — no, Odell?

— Powtarzasz, kochanie — zaopiniował małżonek.

Wszyscy umilkli. Być może wyobrażali sobie Irenę po zapowiadanej katastrofie. Pani Gardener zwinęła robótkę.

— Myślę, że pora... — zaczęła.

— Tak, kochanie — podchwycił małżonek, dźwignął się z leżaka i sięgając po koszyk do robót i książkę żony zwrócił się do panny Brewster. — Wstąpi pani z nami do baru na jednego?

— Dziękuję. Dla mnie za wcześnie.

Gardenerowie ruszyli ramię w ramię ku hotelowi.

— Amerykańscy mężowie są nieporównani — powiedziała panna Brewster.

Miejsce pani Gardener zajął wkrótce wielebny Stefan Lane — dziarski, wysoki pastor, liczący sobie około pięćdziesiątki. Twarz miał opaloną, a jego ciemnoszare flanelowe spodnie sprawiały wrażenie ubioru zdecydowanie wakacyjnego i trochę niestosownego.

— Cudowne okolice! — oznajmił entuzjastycznie. — Wróciłem właśnie z przechadzki po skałach z Leathercombe Bay do Harford i z powrotem.

— Gorąco dziś na taki spacerek — bąknął major Barry, który z zasady nie spacerował.

— Świetna zaprawa sportowa — odezwała się panna Brewster. — Ja nie wiosłowałam dziś jeszcze. A dla mięśni brzucha nie ma nic nad wiosłowanie.

(2)

(Dalszy ciąg nastąpi)

## Ziemniaki w puszkach i... na „kartki"

Przetwórnia owocowo-warzywna w Fordonie rozpoczęła produkcję... ziemniaków konserwowych. Gotowane przez 10 sekund pod olbrzymim ciśnieniem pary, która zbiera łupinę — ziemniaki pakowane są w kilogramowe puszki lub słoje.

Konserwowane ziemniaki są bardzo smaczne, przy czym można je spożywać natychmiast po otwarciu puszki. Będą one stanowiły prawdziwy rarytas dla gospodyń w okresie nadchodzącej zimy.

Część produkcji przeznaczona jest na eksport, głównie do krajów Europy zachodniej.

Długotrwałe deszcze zniszczyły większość upraw ziemniaków w zachodniej Australii. W związku z tym wprowadzono racjonowanie kartofli. Stanowi to klęskę dla barów sprzedających smażoną rybę z frytkami. Wiele barów zostało czasowo zamkniętych.

## W ZPB im. Kunickiego

## Wstrzymano produkcję nieodpowiedniej przędziny

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego informuje, że w wyniku interwencji handlu w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. P. Kunickiego w Łodzi wstrzymana została produkcja dwóch rodzajów tzw. przędzy typu „malimo", używanej m. in. jako tkanina ręcznikowa, do szycia wdzianek plażowych, podomek itp.

Interwencja handlu spowodowana została brakiem poprawy wartości użytkowej tych dwóch rodzajów przędzin, a przede wszystkim ich kurczliwością oraz zbyt małą wodochłonnością, przez co towar ten nie nadawał się do celu, do jakiego był przeznaczony.

W dniu 28 sierpnia 1970 r. zmarł tragicznie nasz ukochany Mąż, Syn i Brat

S. ✝ P.

**HENRYK KACZOROWSKI**

kierowca taks. osob. nr 985

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 31 sierpnia 1970 r. o godz. 16.30 z domu żałoby przy ul. Łagiewnickiej nr 40 na cmentarz na Radogoszczu.

ŻONA, RODZICE i RODZEŃSTWO

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89, Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.



Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-15